Nr 11 Niedziela, 17 marca 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch“).

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Z Zakładu hodowli i nauki o żywieniu zwierząt Akademji Medycyny Wet. we Lwowie
Kierownik: Prof. Dr. Tadeusz Olbrycht

Jan Langier 4)

Jak należałoby zorganizować chów i hodowlę kur w Polsce

Co się tyczy przynależności do rzędu, to tu decydowałby zarząd organizacji względnie jakiś organ do tego powołany na podstawie opinji eksperta i dowodów odpowiadania przepisom (świadectwa z kursów i świadectwa szczepienia zwierząt). Jeśli chodzi o uznanie za hodowlę pierwszego rzędu, to może to nastąpić za jeden rok bezpośrednio po wykazaniu się odpowiedniemi rezultatami na konkursie służącym za podstawę (inne przepisy muszą być spełnione również). Jest to uzasadnione o tyle, że prawdopodobnie młode kury, z pośród których wybrane stadko popisało się na konkursie, będą im równe jakością i użyte do rozpłodu w nadchodzącym sezonie zadowolnią nasze wymagania. Natomiast w razie spadku wydajności stadka na konkursie niżej wymaganego minimum, zarząd orzeknie degradację hodowli do II-go rzędu, oczywiście tylko do czasu wykazania się lepszemi rezultatami. Podobnie miałaby się i rzecz z przynależnością do klas na jakie dzieliłby się rząd.

Tego rodzaju niezwykły podział organizacji ma na celu, jak już powiedziałem, produkcję dobrego a zarazem taniego materjału użytkowego dla chowu. Gdyby wszystkie hodowle były jednakie, to wykluczony byłby udział małych hodowców, na jakich musimy się opierać, lub wysoka użytkowość zwierząt. Takie np. hodowle chcąc produkować krzyżówki dla chowu, musiałyby trzymać wiele stadek kur, a ponieważ koszt całej pracy ponosiłby tylko nabywca jaj zarodowych czy zwierząt dla chowu, więc te ostatnie musiałyby być drogie lub bezwartościowe, gdyby dla ich potanienia opuszczono podrażniające je postępowanie hodowlane. Przy rozdziale hodowli tak, jak projektuję, gdzie na większą ilość hodowli III-go rzędu wypadałaby mniejsza II-go i mała I-go rzędu, to tam hodowla I-go rzędu, produkując drogie zwierzęta, znajdujące łatwy zbyt, zarabiałaby odpowiednio do pracy; hodowla II-go rzędu, kupując bardzo drogie koguty a za to pierwszorzędne, których koszt rozkładałby się na dużą ilość potomstwa, a operując kurami własnemi czy od innych ale tańszemi, produkowałaby, mimo dobrego materjału, znacznie taniej, bo i pracy hodowlanej miałaby znacznie mniej; hodowla III-go rzędu opierając się na tańszych zwierzętach, a pracując zupełnie prymitywnie, byłaby w stanie spieniężyć z zyskiem jaja zarodowe czy zwierzęta jeszcze dobre ale na tyle tanie, by chów mógł je kupić i przy ich użyciu osiągnąć dochód. Oczywiście, że jakość tych zwierząt malałaby w miarę tej drogi przez rzędy hodowli, jednak na tyle nieznacznie, że dawałaby jeszcze gwarancję wysokiego i stale wzrastającego poziomu użytkowego kur przy zupełnem potanieniu materjału dla chowu.

Nie wchodzę tu dalej w to, jak wyglądałaby bliżej cała organizacja użytkowych hodowców, jakieby tam były władze, stosunek do już istniejących towarzystw drobiarskich i t. p. Są to już rzeczy drugorzędne, nadające się do późniejszego rozważania.

Ważnym jedynie punktem byłyby fundusze organizacji, bo wydatków, choćby w postaci opłaty ekspertów, byłoby dosyć. Na wkładkach oprzeć się trudno, przynajmniej na początek, bo członków będzie mało i wkładki nie mogą być wysokie. Z pomocą winnoby przyjść państwo, przeznaczając na organizacje te pieniądze, jakie dzisiaj pochłaniają bezowocne, naogół liczne, wystawy. Dalej nie wątpię, że poparłyby finansowo taką organizację we własnym interesie spółdziel-

nie jajczarskie i eksporterzy, oraz towarzystwa rolnicze, które i tak dziś utrzymują stale specjalistów chowu i hodowli drobiu. Ci specjaliści mogliby fungować jako eksperci, a koszta z tem związane pokrywałyby towarzystwa.

Tak przedstawiałyby się w ogólnych niesprecyzowanych bynajmniej zarysach plany zorganizowania wytwórczości na tem polu. Oczywiście, że choćbyśmy się wszyscy zgodzili na wyżej wyłuszczone projekty w tej formie, czy w formie zmiany już istniejących organizacyj, to i tak nie dadzą się one z dnia na dzień wprowadzić, specjalnie między rolnikami. Musi minąć sporo czasu, w którym z jednej strony przy usilnem dążeniu towarzystw i państwa odbywać się musi ewolucja chowu od prymitywnego do racjonalnego, z drugiej ewolucja hodowli od dzisiejszej, prawie jeszcze sportowej, do czysto użytkowej, mogącej dać dobry materjał do intensywnego chowu. W hodowli sprawa pójdzie łatwiej. Większych wysiłków użyć trzeba będzie na wsi. Jednak postępując rozumnie i tam będzie można przyspieszyć ewolucję; trzeba tylko propagować intensywne żywienie kur w zimie z użyciem krwi czy mięsa koni, które jesienią czy w zimie są specjalnie na Wschodzie tanie. Przyjmie się to bardzo łatwo dla szybkich korzyści materjalnych, a wywoła silny popyt za młodemi kurkami jako rentownie płacącemi za te zabiegi. Ilość kur starych, u nas na wsi najliczniejszych dotąd, ulegnie ograniczeniu a większość będą stanowić młode. Pociągnie to za sobą łącznie z intensywnem żywieniem spadek zapłodnienia jaj, gorszy wychów, oraz wogóle słabość potomstwa. Rażąco będą odbijać od tego zdrowe w dobrym typie, a dość tanie jednodniówki z hodowli. To zachęci do ich kupna. Ich taniość a z drugiej strony, już wspomniane, rozszczepianie cech u krzyżówek w dalszem rozmnażaniu, oraz wygoda przy zaprzestaniu mnożenia u siebie zwierząt, skłoni rolników do całkowitego przyjęcia systemu chowu poprzednio naszkicowanego.

Streszczając krótko wszystko dotychczas powiedziane uważam, że kurom należy się już stanowisko inwentarza dochodowego i odpowiednio do tego traktowanie ich chowu i hodowli zamiast dotychczasowego stanowiska kanarka podwórzowego, jakim uczynili go różni miłośnicy. (By nie posądzono mnie, że w czambuł potępiam całe miłośnictwo kur i jego propagandę, dodam, że chodzi mi tu jedynie o rozdzielenie dwu rzeczy i umieszczenie każdej na jej należnem stanowisku. Ja sam jestem tego zdania, że lepiej dla niego i dla kraju, by ktoś stracił na chowie pięknych kur, niż żeby stracił na popieraniu monopolu spirytusowego, ale nie mogę dać zasłonić właściwej roli kur sportem).

Takie postawienie kwestji spotka się oczywiście z oporem przedewszystkiem ze strony rolników starej daty, dla których jedynem zwierzęciem dochodowem był koń wierzchowy lub karosjer. Dla nich wogóle jest niepojętą „fanaberją", by jakikolwiek mężczyzna mógł zajmować się kurami, poza półmiskiem. Pozatem spotka się ten projekt z oporem tych krótkowzrocznych hodowców, którym dogadza obecny stan rzeczy. Nie wątpię jednocześnie, że doznam poparcia choćby we formie rzeczowej krytyki od tych wszystkich, którym zależy nie tylko na uczciwym zarobku w chowie czy hodowli kur, ale także na powszechnym dobrobycie kraju.

W projekcie moim nie zajmuję się zupełnie kwestją zorganizowania handlu produktami drobiowemi, choć znaczenie tego doceniam najzupełniej, wolę to bowiem zostawić fachowcom w tej dziedzinie.

W. Giżbert

Historja plantacji rabarbaru

Zaczęło się... jednego roku od zebrania nasion z krzaku rabarbaru, który zaszyty w głęboki cień parku, szeroko się tam rozłożył — widać przed laty umieszczono go tutaj dla ozdoby na tle pięknego trawnika. Później, roślina nie mogąc liczyć na opiekę ogrodniczą, jakoś nieźle sobie radziła, bo rozrosła się wspaniale. Historja więc licznej bardzo familji wywodzi się od jednego samotnika... Do końca jeszcze daleko i ponieważ całe potomstwo cieszy się doskonałem zdrowiem, więc na koniec musiałby chyba czytelnik czekać dobrych kilka lat. Rzywienie (rabarbary) bowiem, będąc roślinami trwa-

Dr. Ignacy Kosiński

Dr. Ignacy Kosiński urodził się dnia 28 lipca 1874 r. w m. Jaśle w Małopolsce. Szkoły średnie ukończył w Krakowie, gdzie też złożył egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej. Następnie wstąpił do Wyższej Szkoły Techniczno - Przemysłowej w Krakowie, na wydział chemiczny, który ukończył z odznaczeniem w 1894 roku, ze stopniem chemika - technologa, mając zaledwie lat 20. Zaraz po skończeniu studjów odbywa praktykę chemiczno - analityczną w pracowni magistratu m. Krakowa, a w dniu 1 kwietnia 1895 r. zostaje asystentem przy katedrze chemiczno - rolniczej w Akademji rolniczej w Dublanach, które to obowiązki pełni do dnia 1 września 1898 r. Równocześnie zapisuje się w poczet słuchaczów Akademji Dublańskiej i kończy ją w 1898 r., zdawszy egzamin główny z odznaczeniem. W tymże roku wyjeżdża jako stypendysta Wydziału Krajowego na dalsze studja za granicę do Lipska i Jeny i kończy je po 3-ch latach w 1901 r., zdając w Lipsku egzamin doktorski „Summa cum laude", po przedstawieniu pracy: „Die Atmung bei Hungerzustanden und unter Einwirkung von mechanischen und chemischen Reizmitteln bei Aspergilus Niger".

Powróciwszy do kraju, zaraz w jesieni 1901 r. obejmuje asystenturę przy katedrze chemji rolnej i fizjologji roślin Studjum Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pracując pod kierownictwem prof. Dra Emila Godlewskiego. Tu wykonuje cenną pracę: „Wpływ związków azotu na wzrost roślin kiełkujących" drukowaną w 1907 r. w Rocznikach Nauk Rolniczych, w której dowiódł, że w razie braku azotu, korzenie bardziej się wydłużają, a gdy związki azotowe zostaną dodane do pożywki — to system korzeniowy rozwija się wgłąb słabiej.

W 1902 roku, Dr. Kosiński zaprojektował i przy pomocy Profesorów Studjum Rolniczego i prezesa C. T. R. Stanisława Chełchowskiego zorganizował „Towarzystwo Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa", które zaczęło w tymże roku wydawać „Roczniki nauk rolniczych".

Lecz żywy umysł Dr. Kosińskiego szuka wciąż szerszych horyzontów i pola do działania. Już wówczas powstaje u niego myśl by oddać swoje siły i wiedzę na usługi doświadczalnictwa polskiego i hodowli roślin. W tym celu opuszcza w dniu 1 lipca 1902 r. asystenturę przy Studjum Rolniczem i udaje się w podróż naukową za granicę dla zapoznania się ze stanem doświadczalnictwa i hodowli roślin w Niemczech, Holandii, Szwecii, Norwegii, Finlandji i Rosji. Po powrocie obejmuje kierownictwo Stacji doświadczalnej w Choinowie pow. Ciechanowskiego, następnie przeniesionej do Chruszczewa, która organizuje wedle ostatnich wymogów i postępów nauki, prowadząc ją wzorowo do roku 1907. Podczas pobytu w Chruszczewie został wybrany w 1904 r. do Komisji metereologiczno - rolniczej Akademji Umiejętności w Krakowie, jako korespondent, a w 1906 r. wykłada Chemję rolnicza na Wydziale rolniczym T. K. N. w Warszawie, dojeżdżając z Chruszczewa.

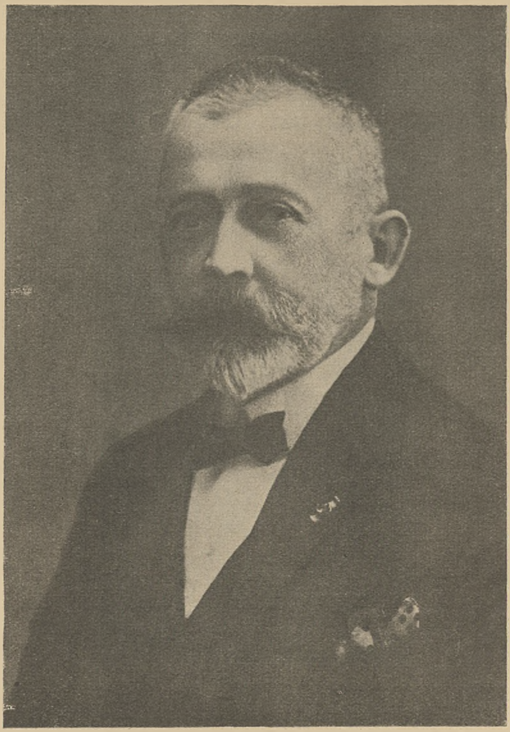
łemi, żyją długo. Narazie więc poprzestańmy na podaniu garści szczegółów z całej tej roboty:

Zebrano nasiona wysiane z początkiem kwietnia w polu, rzędami odległemi na 50 cm. Zależało na tem, aby siewki pozostawały dosyć długo na rozsadniku, gdzie można było obserwować, czy uzyskane potomstwo odbiega bardzo od rośliny macierzystej, czy też przedstawia typ mniej więcej jednolity. I dla tej właśnie przyczyny ostateczne wysadzanie na miejsce stałe zarządzono dopiero w pierwszych dniach września. Oczywiście, że wśród siewek był pewien procent roślin słabych i nieodpowiednich do dalszej uprawy, co tłumaczy się tem, że większość ogrodniczych odmian jest mieszańcami, potomstwo więc tychże, uzyskane na drodze siewu, nie może być jednolite. Trzeba więc było przeprowadzić selekcję rozsady i do sadzenia na plantacji wybierać tylko okazy dorodne, o ogonkach liściowych silnych, czerwonawo zabarwionych. W tym wypadku, prowadzenia uprawy polowej na zysk, nie zależało znowu tak bardzo na tem, czy w uzyskanym materjale znajduje się trochę więcej czy mniej roślin, zbliżonych do typu Rheum undulatum. Właśnie bowiem ta rozległa plantacja miała być wyjściem do dalszej pracy i dostarczać materjału do wyboru i wyosabniania osobników pod każdym względem odpowiednich, które postanowiono rozmnażać na drodze wegetatywnej.

Cały teren przeznaczony pod plantację rabarbaru, w obszarze jednego hektara, przygotowany głęboką orką i po obfitem zasileniu gnojem, zorano powtórnie już na krótko przed sadzeniem roślin. Nawet na bogatych lössach tutejszych, silne nawożenie azotowe było konieczne, ze względu na wielkie zapotrzebowanie tego składnika do wytworzenia znacznej ilości zielonej masy liści, a zwłaszcza grubych ogonków liściowych, będących celem produkcji.

Rzędy, wyznaczone znacznikiem, biegły ku południowi, odstępy między rzędami i między roślinami w obrębie rzędu wynosiły 1,50 m. Sadzenie odbywało się pod ścisłą kontrolą ogrodniczą, co sprawiło, że prawie cała rozsada, pomimo stosunkowo późnego wysadzenia, przyjęła się i doskonale zakorzeniła przed zimą. W ciągu lata, następnego roku, widać było znakomity rozwój roślin, które obrabiano spulchniając glebę planetami konnemi, a oprócz tego motyczono ręcznie wokoło krzaków. Z pozostawionej na rozsadniku rezerwy, dosadzano brakujące tu i ówdzie rośliny — strat było jednak bardzo niewiele.

W czasie wegetacji wycinano jedynie łodygi z kwiatostanami — i te kwiatonośne pędy usuwano zaraz po



Dr. Ignacy Kosiński

Pomimo osiągniętych doskonałych wyników na Stacji w Chruszczewie, Dr. Kosiński szuka szerszego pola pracy. Pozostawiając więc przy sobie naczelne kierownictwo Stacją Chruszczewską, w 1907 roku przenosi się do Warszawy, aby wprowadzić w czyn oddawna przez siebie przemyślane zamierzenia organizacji całej sieci zakładów i pól doświadczalnych polskich na terenie rosyjskiego zaboru w t. zw. Kongresówce. A właśnie w tym roku, w Warszawie otwiera się rozległe pole do działania w tym kierunku. Sekcja Rolna Warszawskiego Oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu zostaje rozwiązana, a na jej miejsce powstaje Centralne Towarzystwo rolnicze z osobnym Wydziałem Doświadczalno - Naukowym, na czele którego staje z wyboru Dr. Kosiński jako przewodniczący, pozostając na tem stanowisku w ciągu dwudziestu dwóch lat nieprzerwanie, aż do dnia dzisiejszego.

Na gruncie warszawskim, poza kierownictwem i pracami organizacyjnemi w Wydziale Doświadczalno-Naukowym C. T. R., Dr. Kosiński przystępuje do uruchomienia sieci: „Zakładów Cukrowniczo - Rolniczych", przeznaczonych do badań doświadczalnych wogóle, ze specjalnem jednak uwzględnieniem uprawy buraka cukrowego. Takich Zakładów zorganizował w ciągu siedmiu lat czternaście, a wszystkiemi kierował przez cały czas, aż do wybuchu wojny. Prace Wydziału Doświadczalno - Naukowego i Zakładów Cukrowniczo - Rolniczych były ściśle z sobą zespolone i zharmonizowane przez jeden wspólny łącznik — Dra Kosińskiego, jako kierownika i organizatora obydwóch tych naczelnych instytucyj. Starał się on niezmordowanie nie tylko aby takich placówek stworzyć jak najwięcej, ale także by dać im trwałe finansowe podstawy istnienia, a pod względem naukowym i metodycznym postawić je w rzędzie najpierwszych takich Zakładów w Europie. O rezultacie tej pracy i zabiegów najlepiej mówią liczby. W 1913 roku do Sekcji doświadczalnej Wydziału Doświadczalno - Naukowego należało: 5 pracowni doświadczalnych, 4 Stacje doświadczalne rolnicze i 21 Zakładów i pól doświadczalnych, czyli razem 30 Zakładów! Ale Dr. Kosiński nie tylko organizuje te Zakłady, lecz stara się pod względem metodyki doświadczalnej je ujednostajnić, aby otrzymane wyniki poszczególnych pól doświadczalnych można było łatwo porównywać z sobą i wyciągać miarodajne wnioski dla szerszych połaci kraju. W tym też celu stwarza w Wydziale Doświadczalno - Naukowym Komisję doświadczeń zbiorowych, i wypracowuje szczegółowe instrukcje do przeprowadzenia doświadczeń nawozowych, uprawowych i odmianowych. Pozatem Sekcja doświadczalna Wydziału Doświadczalno - Naukowego z inicjatywy swego przewodniczącego, wykonuje cały szereg prac niesłychanie doniosłych dla rozwoju doświadczalnictwa i rolnictwa polskiego, z których należy wymienić, jako ważniejsze, następujące: opracowanie zasad organizacji Stacyj i pól doświadczalnych, oraz regulaminów dla tychże, ujednostajnienie cennika za badania botaniczne i chemiczne w Stacjach Oceny nasion i pracowniach chemiczno - rolniczych, i wreszcie ustalenie

pojawieniu się, aby nie osłabiały roślin. Właściwy zbiór odłożono na rok drugi, gdy rośliny jeszcze więcej się rozrosną.

Opieka więc w czasie wzrostu i rozwoju była bardzo prosta i nie absorbowała wielu sił roboczych, ułatwiało ją niezmiernie zachowanie właśnie takich, a nie mniejszych, odstępów między roślinami, które, korzystając z dostatecznej ilości miejsca, mogły się należycie rozrastać, a jednak dozwoliły na stosowanie polowych metod tępienia chwastów. Otwarte, równe położenie pola stwarzało dobre i jednakowe warunki dla wszystkich roślin, to też pod koniec okresu wegetacyjnego, już w pierwszym roku, plantacja przedstawiała się bez zarzutu. Siła roślin i jakość samych łodyg nie potwierdzała wcale wygłaszanego często zdania, że rabarbar rozmnażany przez siew rozrasta się słabo i wydaje małą ilość liści. Eksploatację, a więc zbiór ogonków liściowych, rozpoczęliśmy w maju drugiego roku po posadzeniu, i tu stosowaliśmy najczęściej metodę wyłamywania (odrywania) liści. Robotnice, wyuczone tej czynności, szły linjami z południa na północ i odrywały jedynie silne liście, o długich i dobrze wykształconych ogonkach liściowych. Zwracano przytem uwagę na to, aby nie pozbawiać rośliny więcej, niż połowy liści. Z początku przeprowadzano zbiór co parę dni, przywiązując największe znaczenie do pierwszej eksploatacji, gdyż cena produktu, będącego nowalją wiosenną, była wysoka, starano się więc wykorzystać dobrą konjunkturę, później raz w tygodniu. Każdorazowy zbiór składano w jednem miejscu, gdzie po odcięciu blaszki liściowej i nasady ogonka, następowało sortowanie i ważenie. Ponieważ wysyłano partjami, po kilka i kilkanaście centnarów, nie wiązano przeto w pęczki, ale odrazu pakowano do 50 kg koszów. O ile znalazły się jakieś rośliny opóźnione we wzroście, o liściach krótszych czy wątlejszych, to je pozostawiano nie pozbawiając narazie liści.



Plantacja rabarbaru w Tartakowie

Przy tego rodzaju bardzo oględnem odrywaniu, a w ciągu maja i czerwca, zebrano 5.000 kg, które wysłano na sprzedaż do hurtowników. Oczywiście, że z łatwością można było wyciąć 2 razy tyle, czego jednak nie uskuteczniono.

Łodygi, dzięki zdolności długiego przechowywania się świeżo, znosiły doskonale transport koleją, z powodu soczystości i delikatności smaku w szybkiem tempie zyskiwały amatorów. Wiadomo, że na rynku lwowskim rozpowszechnienie rabarbaru jest jeszcze nieznaczne w porównaniu z popytem, jakim cieszy się ten produkt w Warszawie czy Poznaniu, chociaż i w tych miastach nie zyskał takiej wziętości, jaką cieszy się w Anglji i Niemczech. Niejednokrotnie, trzeba było zaznajamiać kupujących z różnemi sposobami przyprawiania łodyg, co sobie ułatwiano przez wydanie specjalnej ulotki, z przepisami, w jaki sposób należy przyrządzać kompot, marmeladę, leguminy, zupy i t. p. Zależało poniekąd na przyzwyczajeniu się publiczności do korzystania z tego taniego produktu, który w porze pozbawionej wszelkich owoców tak dobrze je zastę-

---

metodyki analiz nawozów sztucznych. Pozatem inicjuje i przeprowadza w życie zasadę obowiązkowej kontroli w handlu nawozami mineralnemi [1]) zakupywanemi przez Syndykaty rolnicze.

Chcąc zachować jak największy kontakt Wydziału i skupiających się w nim kierowników Zakładów doświadczalnych z rolnikami - praktykami — a przedstawicielami nauki, Dr. Kosiński organizuje co roku, w ciągu kilku dni Akademickie Wykłady rolnicze, cieszące się, zwłaszcza przed wojną, ogromną frekwencją. Niezależnie od tego, w czasie zimy, co miesiąc odbywają się zebrania odczytowe Wydziału Doświadczalno-Naukowego, na których przeważnie kierownicy wygłaszają referaty z dziedziny doświadczalnictwa i metodyki.

Pomimo osiągniętych tak dodatnich wyników na polu organizacji doświadczalnictwa polskiego, Dr. Kosiński nie przestaje dażyć do swej przewodniej myśli stworzenia instytucji Centralnej, któraby zespoliła i skoordynowała ściślej pracę i metodykę doświadczalną wszystkich poszczególnych Zakładów, starała się o wyjednanie i rozdzielenie funduszów na ich utrzymanie, a zarazem o roztoczenie opieki nad Zakładami doświadczalnemi i ich personalem. W tym celu, w Sekcji Rolnej XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w lipcu 1911 r. Dr. Kosiński wygłasza referat „Organizacja działalności doświadczalnej w Królestwie Polskiem" w którym porusza konieczność organizacji Centralnej Stacji Doświadczalno - rolniczej w Warszawie. W 1913 roku przystępuje do praktycznej realizacji swego projektu, lecz wybuch wojny europejskiej przerywa na pewien czas te zamierzenia.

Dopiero w roku 1916 udaje się Dr. Kosińskiemu, wspólnie z prof. Suszyckim, zrealizować nieco zmodyfikowany swój projekt pierwotny, stwarzając podstawy do organizacji: „Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego" w Puławach, który pierwotnie miał pełnić funkcje nakreślone Centralnej Stacji Doświadczalno-rolniczej. Energja i zabiegi Dr. Kosińskiego przyczyniły się w wysokim stopniu do powołania Instytutu Puławskiego, co też podkreśla i prof. Suszycki, pisząc: „rozważano na tej Komisji projekt reorganizacji Instytutu Rolniczo - Leśnego w Puławach, opracowany uprzednio przez grono przyrodników - rolników, pod przewodnictwem Dr. Kosińskiego, którego zasługi w tej mierze należy jak najbardziej tu podkreślić [2]). Jednakże Instytut Puławski nie stał się w praktyce faktycznie tem, czem pragnął go widzieć Dr. Kosiński i nie mógł spełniać programu nakreślonego dla Centralnej Stacji Doświadczalno - rolniczej. To też na zjazdach doświadczalników polskich w Puławach w 1919 r. i w Bydgoszczy w 1922 r. Dr. Kosiński znów poruszą konieczność utworzenia Związku Zakładów Doświadczalnych.

[1]) Niestety, po wojnie obowiązek kontroli nawozów został przekreślony i dotychczas nie jest ustawodawczo wprowadzony, z ogromną szkodą dla rolnictwa.

[2]) Dr. Stefan Suszycki: Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce str. 298.

puje. Sprzedawano naogół po bardzo niskiej cenie, średnio bowiem za cały czas wypadło po 60 gr za 1 kg (loco plantacja) co przyniosło 3.000 zł za 50 kg. (Cena w handlu detalicznym była 2 zł za 1 kg, później 1,50 zł). Obliczając koszta uprawy i robocizny, jak następuje na 1 ha:

Orka z pogłębiaczem	50 zł
100 fur gnoju z obór dworskich	1000 zł
Robocizna przy sadzeniu	20 zł
Kierownictwo	50 zł
Wycinanie kwiatostanów	15 zł
Nawożenie kainitem po 1-szym zbiorze — 6 q	20 zł
Robocizna przy zbiorze	20 zł
Razem . . .	1175 zł

(Koszta opakowania i wysyłki ponosił odbiorca).

mamy nadwyżkę 1.825 zł, stanowiącą dotychczasowy czysty dochód z 1 ha plantacji, obciążony jedynie podatkami.

Jak widzimy plantacja jest jeszcze bardzo młoda, a przytem nader skromnie eksploatowana — w przyszłości przewidywać należy, że dochód ten znacznie wzrośnie — warunkiem tylko zasadniczym będzie utrzymanie plonowania w należytej sile, a to przez obfite nawożenie, żarłoczność bowiem tej rośliny jest ogromna, a kieruje się przedewszystkiem na pokarmy azotowe i potasowe.

Zaraz też po pierwszym zbiorze wysiano na całej plantacji 6 q kainitu stebnickiego, w czasie zaś nadchodzącej wiosny stosowana będzie wysoka dawka azotu, prawdopodobnie w saletrze chorzowskiej.

Co będzie dalej? — zobaczymy. W każdym razie w chwili wygasania plantacji z powodu wyczerpania się roślin (po 7—8 latach), będziemy próbowali jeszcze czy korzenie wykopanych roślin nie okażą wartości leczniczej — wiadomo bowiem, że niektóre odmiany rabarbaru są uprawiane dla celów leczniczych — np. Dłoniasty, Australski. Plantacje, mające ten cel na widoku, zakładane bywają w miejscach otwartych, słonecznych i obficie nawożonych. Te warunki zostały w zupełności zachowane. W naszym wypadku jednak, z powodu pozbawiania roślin liści i w następstwie zawiązywania przez nie nowych liści, należy przypuszczać, że korzeń nie może posiadać pożądanej grubości i siły — ale też to będzie tylko dodatkowe i ostateczne wykorzystanie plantacji.



Motyczenie rabarbaru

Inż. Józef Dziedzic

Wpływ i opłacalność nawożenia azotowego pod owies i buraki cukrowe

W celu zbadania warunków i opłacalności nawożenia azotowego pod owies i buraki cukrowe, założono we folwarku Dolne, ordynacji Przeworskiej, dwa doświadczenia nawozowe w u. r.

Owies: gleba löss próchniczny; podglebie löss przepuszczalny.

Oba Zjazdy ten projekt uchwalają, a Zjazd bydgoski wybiera Komisję dla powołania do życia Związku Zakładów Doświadczalnych. Związek ten, dzięki nigdy niesłabnącej energji Dr. Kosińskiego, powstaje w tymże 1922 roku i pod jego umiejętnem przewodnictwem rozwija się z roku na rok, aż po dzień dzisiejszy coraz lepiej. Dla specjalizacji pracy Związek wyłania z pośród siebie następujące Sekcje: 1) botaniczną, 2) chemiczną, 3) ogrodniczą, 4) ogólno-rolniczą, 5) fenologiczną, 6) ochrony roślin i 7) gleboznawczą. Pozatem od 1925 r. wydaje roczniki: „Doświadczalnictwo rolnicze". Do Związku obecnie należy 59 Zakładów i instytucyj. I tu duszą całego Związku jest jego prezes Dr. Kosiński, poświęcając mu stale i wydatnie wiele swego drogocennego czasu.

Pożoga wojenna zniszczyła większą część Zakładów doświadczalnych, założonych przed wojną, tak, że z liczby 5 stacyj doświadczalnych, pozostały tylko 2, a z 21 Zakładów i pól doświadczalnych — 8 a i z tych połowa była w takim stanie, że je trudno było wskrzesić na nowo. Pomimo niesłychanie trudnych warunków ekonomicznych i finansowych, udało się Dr. Kosińskiemu od 1919 r. uruchomić pod swojem kierownictwem 8 Zakładów doświadczalnych, zjednoczonych w Wydziale doświadczalno-naukowym C. T. R. Z liczby tych Zakładów 4 zostały połączone z t. zw. „Ogniskami Kultury Rolniczej", których plan organizacyjny został wypracowany i wprowadzony w życie również przez Dr. Kosińskiego.

Za tak wydatną działalność dla rozwoju doświadczalnictwa i rolnictwa polskiego, Dr. Kosiński został zaraz po utworzeniu Kapituły Orderu „Polonia Restituta" w pierwszej kolei nagrodzony Krzyżem Komandorskim tego orderu w 1923 r. co zostało przyjęte przez sfery rolnicze z największem uznaniem. W tymże roku wybrano Dr. Kosińskiego na członka Akademji Nauk Technicznych w Warszawie.

W międzyczasie swych zajęć Dr. Kosiński ogłosił drukiem zgórą sto publikacyj. Nie podobna wszystkich wyliczać na łamach „Rolnika" przytoczę więc tylko kilka najgłośniejszych z jego cennych prac: Wpływ zagłodzenia czynników mechanicznych i chemicznych na zmianę energji oddychania, oraz na wzrost pleśni Aspergilus Niger „Dziennik Zjazdu lekarzy i przyrodników". Z prac delegacji dośw. przy Sekcji Rolnej 1903 „Rolnik i Hodowca". W sprawie organizacji Stacji Doświadczaln. Organizacja Stacji dośw. w Król. polskiem 1905 „Gaz. roln." Nr. 48, 49. Metodyka doświadczeń polowych z burakami „Roczniki Nauk roln. T. II. z. 1. Płocka produkcja nasion. 1906. „Przegl. Roln.". Nr. 7, 8, 9. (Odbitka). Kooperatywna hodowla zbóż krajowych w Król. polskiem. „Gaz. Roln.". Nr. 35, 1907. Sprawozdanie z działalności Stacji Dośw. Roln. „Gaz. Cukr." 1907 i takież Sprawozdanie tamże za lata 1908, 9, 10, 11, 12 i 1913. Selekcyjna działalność Stacji w Chruszczewie 1911 r. O organizacji dośw. zbiorowych z odmianami zbóż 1911 r. Organizacja działalności doświadczalnej w Król. polskiem 1911 r. Działalność Zakładów Cukrowniczo-Rolniczych (Burak) 1911. W sprawie Stacji Centralnej „Gaz. Roln." 1912 r. W sprawie orga-

Przedplony od 3 lat: pszenica, żyto, buraki cukrowe.

Nawożenie pod pszenicę (1924—1925 r.) 170 kg tomasyny, 130 kg soli potasowej, 130 kg azotniaku; pod żyto (1925—1926 r.) 170 kg tomasyny, 87 kg soli potasowej, 87 kg azotniaku; pod buraki cukrowe (1926—1927 r.) zielony nawóz, 1.000 kg kainitu, 1.000 kg wapna, 300 kg superfosfatu, 400 kg saletry chilijskiej, wszystko w stosunku na ha.

Uprawa pod przedplon: orka pługiem parowym na 30 cm, włóka zwykła, włóka brzytwowa i bronka.

Uprawa jesienna: orka dwuwarstwowa pługiem „Ideal" na 30 cm.

Położenie pola: łagodne nachylenie na południowy wschód (drenowane).

Data wysiewu nawozów: 10 kwietnia; data wysiewy ziarna: 10 kwietnia w ilości 60 kg na ha w pasy (3 rzędy w pasie co 22 cm i ścieżka 35 cm).

Odmiana: owies sobieszyński oryg.; wymiary poletek: $5 \times 20 = 100$ m²; liczba powtórzeń: 4.

Uprawy w poprzek rzędów; dwa razy głębosz w ścieżkach 35 cm.

Warunki meteorologiczne:

. Rok 1928. Tablica I

Suma temperatur i opadów miesięcznych w mm	Temperatura C°	Opad mm	Liczba dni	
			Z opadami	Słonecznych
Marzec (rok 1928)	·30	4·4	4	27
Kwiecień	194·4	67·8	10	20
Maj	368·0	84·1	14	13
Czerwiec	436·0	57·6	16	14
Lipiec	610 3	12·1	5	25
Sierpień	525·6	73.8	15	10
Wrzesień	405·0	57·7	9	17
Październik	224·2	79·0	13	12

Chorób i uszkodzeń na poletkach nie zauważono. Data zbioru: 5 sierpnia.

Wyniki zestawiono metodą statystyczną.

Wyniki doświadczenia z nawozami azotowemi pod owies 1928 r.

Tablica II

L. p.	Nawożenie	Ziarno		Słoma	
		Plon z ha w q ± błąd średni	%	Plon z ha w q	%
1	KPN (sól potas.+superfosfat + saletra amonowa)	33·65±1·49	131·4	35·70	154·3
2	KPN (sól potas.+superfosfat + saletra chilijska)	33·45±0·83	130·5	36·05	160·0
3	KPN (sól potas.+superfosfat +azotniak zwykły)	32·15±1 65	125·5	31 10	134 3
4	KP (sól potas.+superfosfat)	26 05±0·81	101·7	23 45	101·2
5	O (bez nawozu)	25·60±0·99	100·0	23·15	100·0

Skład procentowy nawozów: sól potasowa 25% K_2O, superfosfat 16% P_2O_5, saletra amonowa 35% N, saletra chilijska 15% N, azotniak 20% N, siarczan amonu 20% N, co do ilości nawozów, szczególnie azotowych, to stosowano je na ha według norm, przyjętych u nas w praktyce polowej. Wyliczenia kosztów nawożenia, wartości zwyżki plonu, oraz zysku w złotych dokonano na podstawie liczb, otrzymanych z głównej buchalterji Ord. Przeworsk. Wytyczne ceny dla sperandy na rok gospodarczy 1927/28 przedstawiały się następująco: owies 35 zł, buraki cukrowe 5.70 zł, sól potasowa 10 zł. superfosfat 22 zł, azotniak 43 zł, saletra chilijska 72 zł, saletra amonowa 100 zł, siarczan amonu 49 zł.

Z tablicy II widzimy, że nawiezienie gleby solą potasową i superfosfatem pod owies nie dało wyraźnej zwyżki, ani w plonie ziarna, ani w słomie. Zwyżka przy nawożeniu potasowo-fosforowem 0.45 q w plonie ziarna i 0.35 q w plonie słomy nie jest istotna, ponieważ leży w granicach błędu doświadczalnego. Bardzo silnie reagowała gleba na nawożenie potasowo-fosforowe + azotowe. Różnice wywołane tą kombinacją nawozową, są istotne, przekraczają one kilkakrotnie swój błąd średni. Natomiast różnice pomiędzy poszczególnemi nawozami azotowemi są niewielkie i leżą w granicach błędu doświadczalnego. Zdaje się, że lepiej działały saletry amonowe i chilijska, gorzej nieco azotniak.

---

nizacji Zakładów Dośw. „Gaz. Roln." 1913. Z zagadnień doświadczalnictwa rolniczego „Gaz. Roln.", 1911. Przyszłość Puław, 1916. Kwestja azotowa w Król. Pol., 1916. Z 10-letniej działalności Wydz. Dośw. Nauk. C. T. R. „Gaz. Roln." 1917. W sprawie akcji doświadczal. roln. w Król. Polskiem 1917. Instytut Naukowo Dośw. w Puławach „Kalendarz Roln.", 1917. Żyzność gleb w Królestwie Polskiem. Pamiętnik fizjograficzny, 1917. Wpływ obornika, nawozów mineralnych i zielonych na produkcję roślin okopowych „Gaz. Cukr.", 1917. Uprawa i nawożenie ziemniaków w świetle doświadczeń „Gaz. Roln.", 1918 r. Zakłady doświadczalne w Królestwie Polskiem, 1918 r. Bilans nawozów mineralnych w Król. Pol. „Gaz. Cukr.", 1918. Zasady reorganizacji Zakładów Dośw. w Państwie Polskiem, „Gaz. Roln.", 1919 r. Nowe Ogniska Kultury Rolniczej „Gaz. Roln." Nr. 42, 43, 1919 r. W obronie kultury rolnej, 1919 r. Ogniska kultury rolniczej „Głos Ziemiański" Nr. 17, 18, 1920 r. Ogniska Kultury rolniczej. Kalendarz C. T. R., 1921. Azotniak i jego znaczenie dla rolnictwa polskiego, 1922. Znaczenie Górnego Śląska dla rolnictwa polskiego 1922. Azotniak 1923. Opłacalność nawozów sztucznych, 1925. Sprawa nawozowa w Polsce w oświetleniu rolniczem, 1928. Zużycie nawozów sztucznych w 1926 i 1927 r. Rolnik - Ekonomista, 1929 r. i wiele innych.

Już z tego pobieżnego życiorysu widać cały ogrom zasług Dr. Kosińskiego w organizacji doświadczalnictwa polskiego, które, dzięki jego niepospolitej wytrwałości, energji i pracy, zajęło jedno z pierwszych miejsc w doświadczalnictwie wszechświatowem. Stwierdzają to zgodnie najwybitniejsze siły naukowo - doświadczalne, jak prof. Aeroboe, prof. Nilsen - Heile, Dr. Ackerman, Weibul i wiele innych przy zwiedzaniu naszych Zakładów doświadczalnych, dziwiąc się, że w tak krótkim czasie, mogliśmy osiągnąć tak świetne rezultaty! Jeżeli zaś osiągnęliśmy takie wyniki, to niewątpliwie jest to zasługą niemal wyłączną Dr. Kosińskiego, którego też słusznie należy uważać za głównego twórcę naszego doświadczalnictwa.

Właśnie teraz upłynęło dwadzieścia pięć lat, gdy Dr. Kosiński rozpoczął swą pracę nad tworzeniem i organizacją doświadczalnictwa polskiego na Stacji Chojnowskiej. W uznaniu jego olbrzymich zasług, położonych na polu doświadczalnictwa i rolnictwa polskiego, grono przedstawicieli nauki doświadczalnictwa i rolnictwa postanowiło uczcić Dr. Kosińskiego obchodem jubileuszowym w dniu 17 marca br. by złożyć zasłużony hołd Jego tak wydatnej i owocnej długoletniej pracy. Niewątpliwie i szerokie sfery rolników naszych zechcą wziąść udział w tej uroczystości, aby uczcić zasługi tego, który najpiękniejsze lata swego życia im poświęcił, nigdy nie odmawiając swej światłej rady i pomocy, o które tak często go proszono.

Czcigodny Jubilat jest jeszcze w całej pełni sił i zawsze obdarzony niezwykłą energją czynu i siłą woli by doprowadzić do końca raz powzięte zamierzenia. To też Ojczyzna może jeszcze bardzo wiele po nim się spodziewać: jak najdłuższej i owocnej pracy dla dobra rolnictwa i doświadczalnictwa polskiego.

M. Baraniecki.

Opłacalność nawozów pod owies 1928 r.

Tablica III

L. p	Nawożenie na ha w kg	Plon całkowity z ha w q	Plon ziarna z ha w q	Koszta nawożenia w zł	Zwyżka plonu ziarna z ha w q	Wartość zwyżki w zł	Zysk w zł
1	Bez nawozu	48·75	25·60	—	—	—	—
2	200 kg soli potas., 200 kg superfosfatu	49·50	26·05	64·00	0·45	15·75	—48·25
3	200 kg soli potas., 200 kg superfosfatu 200 kg azotniaku	63·25	32·15	150·00	6·55	229.25	+79·25
4	200 kg soli potas., 200 kg superfosfatu 140 kg saletry chil.	69·50	33·45	164·80	7·85	274·75	+109·95
5	200 kg soli potas., 200 kg superfosfatu 100 kg saletry amon.	69·50	33·65	164·00	8·05	281·75	+117·75

Czy w warunkach naszego doświadczenia nawożenie potasowo-fosforowe było zbyteczne i czy nawożenie li tylko azotowe byłoby podniosło plony do wysokości pod 3, 4 i 5 tabl. III, albo pod 1, 2 i 3 tabl. II, o tem wnioskować z wyników naszego doświadczenia nie możemy, ponieważ nie zrobiliśmy w niem próby na nawożenie azotowe bez potasowo-fosforowego.

Opierając się jednak na wynikach, otrzymanych z działki porównawczej doświadczenia z nowemi metodami uprawy, położonej w sąsiedztwie poletek nawozowych, możemy do pewnego stopnia wnioskować, że zwyżkę plonów w naszem doświadczeniu spowodowało, prawdopodobnie, nie nawożenie potasowo-fosforowe łącznie z azotowem, a mogło na tę zwyżkę wpłynąć tylko samo nawożenie azotowe. Parcela sąsiadująca, o której mowa, nawieziona tylko 200 kg azotniaku na ha, przy gęstym siewie i zwykłej uprawie, dała z ha plon ziarna 35.75 q, słomy 41.54 q.

Co do opłacalności nawozów (tablica III), to nawożenie potasowo-fosforowe w warunkach naszego doświadczenia dało stratę 48.25 zł; nawożenie potasowo-fosforowe + azotniak dało zysk 79.25 zł, + saletra chilijska 109.95 zł, a + saletra amonowa 117.75 zł. Najwyższy zysk otrzymaliśmy przy nawiezieniu gleby pod owies solą potasową, superfosfatem i saletrą amonową chorzowską.

Buraki cukrowe: Gleba löss próchniczny; podglebie löss przepuszczalny.

Przedplony od 3 lat: koniczyna, pszenica, ziemniaki.

Nawożenie pod pszenicę 1925/26 r. 170 kg tomasyny i 86 kg soli potasowej; pod ziemniaki 1926/27 r. 350 q gnoju i 500 kg kainitu; wszystko w stosunku na ha.

Uprawa pod przedplon: orka pługiem parowym na 30 cm w jesieni; na wiosnę płytkie przyoranie gnoju, brona, wał, znacznik.

Uprawa jesienna: 1927 r. orka dwuwarstwowa pługiem „Ideal“ na 30 cm.

Uprawa wiosenna: 1928 r. włóka brzytwowa i brona.

Położenie pola równe.

Wielkość poletek 5×20=100 m²; ilość powtórzeń 4.

Data wysiewu nawozów 28. IV.; data wysiewu nasienia 4. V. w rzędy 50 cm; nasiona Sp. Akc. „Udycz“.

Uprawy pielęgnacyjne: po wschodach planet konny, przerywka, opielacz konny, dwa głębosze, między pierwszym głęboszem a drugim ręczna motyka.

Warunki meteorologiczne: Tablica I. Data zbioru: 5. XI.

Wyniki zestawiono metodą statystyczną.

Wyniki doświadczenia z nawozami azotowemi pod buraki cukrowe 1928 r.

Z wyników naszego doświadczenia (tabl. IV i V) widzimy, że nawożenie potasowo-fosforowe dało z ha nadwyżkę w plonie korzeni 27.87 q, a w plonie liści

Tablica IV.

L. p.	Nawożenie	Korzenie: Plon z ha w q ± błąd średni	Korzenie: %	Liście: Plon z ha w q	Liście: %
1	K+P+N (sól potas.+superf. + azotniak	278·42±5·53	121·6	167·25	127·1
2	K+P+N (sól potas.+superf. +saletra amonowa	271·92±8·78	118·7	163·50	124·4
3	K+P+N (sól potas.+superf. +saletra chilijska)	260·80±9·60	113·9	151·50	115·2
4	K+P+N (sól potas.+superf.	256·67±8·58	112·1	143·75	109·3
5	K+P+N (sól potas.+superf. + siarczan amonu)	253·92±6·34	111·0	144·25	109·7
6	O bez nawozu)	228·80±3·56	100·0	131·40	100·0

Tablica V.

L. p.	Nawożenie na ha w kg	Plon korzeni z ha w q	Koszta nawożenia w zł	Zwyżka plonu korzeni z ha w q	Wartośc zwyżki w zł	Zysk w zł
1	Bez nawozu	228·80	—	—	—	—
2	400 kg soli potasowej 300 kg superfosfatu	256·67	106	27·87	158·86	+52·86
3	400 kg soli potas., 300 kg superf. 160 kg siarcz. am.	253·92	194·40	25·12	143·18	—51·22
4	400 kg soli potas., 300 kg superf. 140 kg saletry chil.	260·80	206·80	32·00	182·40	—24·40
5	400 kg soli potas., 300 kg superf., 100 kg saletry am.	271·92	206·00	43·12	245·78	+39·78
6	400 kg soli potas., 300 kg superf., 200 kg azotniaku	278·42	192·00	49·62	282·83	+90·83

12.35 q. Z zastosowanych nawozów azotowych łącznie z potasowo-fosforowemi siarczan amonu na zwyżkę plonu nie działał. Bardzo słabo działała saletra chilijska, nieco lepiej saletra amonowa. Saletra chilijska dała zwyżkę plonu korzeni 4.13 q, liści 7.75 q, a saletra amonowa 15.25 q korzeni i 19.75 q liści. Z azotowych wyróżnił się jedynie azotniak, dając zwyżkę plonu korzeni 21.75 q i liści 23.50 q. Azotniak, łącznie z nawożeniem potasowo-fosforowem, dał zwyżkę plonu korzeni z ha 49.62 q, a liści 35.85 q.

Zjawisko to, zdaje się, należy przypisać przebiegowi pogody, sprzyjającej nitryfikacji i przyswajalności azotniaku przez rośliny w najbardziej stosownej dla nich chwili.

Dodajemy, że, według robionych obserwacyj, w pierwszym okresie wegetacji po przerywce najgorzej przedstawiały się poletka, nawiezione azotniakiem, nieco lepiej poletka bez nawozu, najlepiej zaś poletka z saletrą chilijską, reszta wyglądała dobrze. Taki stan trwał do lipca. W lipcu i sierpniu wygląd poletek, nawiezionych azotniakiem, zmienił się na korzyść do niepoznania. Poletka pokryły się bujnemi i ciemnozielonemi liśćmi buraków. Na poletkach bez nawożenia, jak również nawiezionych siarczanem amonu i saletrą chilijską, zaczęły liście żółknąć, a z początkiem września zauważyliśmy zgorzel liści sercowych, a później suchą zgniliznę korzeni. To samo zjawisko zaobserwowaliśmy i na łanach buraków folwarcznych. Buraki na polach, nawiezionych wapnem defekacyjnem z cukrowni a także pola, nawożone silnie saletrą chilijską, wyglądały w pierwszych miesiącach okresu wegetacyjnego bardzo dobrze i rokowały duże zbiory — lecz, niestety, już pod koniec lipca, zauważono zmianę na niekorzyść i zanotowano początki zgorzeli liści sercowych. Z początkiem września zgorzel liści sercowych i sucha zgnilizna korzeni zaatakowały całe pola tak, że plony buraków z tych pól nie przewyższały 170 q z ha. Natomiast buraki na polach, nawożonych azotniakiem, a mniej saletrą chil., bez nawożenia wapnem, na których stan buraków był lichy,

nie uległy zgorzeli, były zdrowe, miały liście bujne i ciemnozielone do późnej jesieni; dały plony zadawalniające od 270 — 300 q z ha.

Tłumaczymy to sobie zmianą odczynu gleby, jaka, prawdopodobnie, zaszła w zależności od stosowanych nawozów. Buraki cukrowe udają się na glebach o reakcji słabo alkalicznej albo obojętnej. Alkaliczność i kwasowość gleby obniża plony buraków. Więc wapno, siarczan amonu i saletra chil. w połączeniu z innemi nawozami mogły, prawdopodobnie, podczas suchego lata nadawać w naszych warunkach glebie odczyn, który mniej sprzyjał rozwojowi roślin, a więcej grzybkowym chorobom.

Przy przeprowadzaniu naszego doświadczenia polowego z nawozami pod buraki cukrowe nie prowadziliśmy badań laboratoryjnych, a mianowicie nie badaliśmy odczynu gleby na poszczególnych poletkach porównawczych, jako też na łanach folwarcznych i dlatego daleko idących wniosków wyciągać z naszego doświadczenia nie możemy. Ograniczamy się jedynie do podania spostrzeżeń i osobistych przypuszczeń.

Nasze doświadczenie — tablica V — wykazało, że nawożenie potasowo-fosforowe pod buraki dało zwyżkę plonu korzeni z ha 27.87 q, a zysk w złotych 52.86; nawożenie potasowo-fosforowe + siarczan amonu podniosło plon o 25.12 q i dało stratę 51.22 zł; nawożenie potasowo-fosforowe + saletra chil. podniosło plon o 32 q i dało stratę 24.40 zł; nawożenie potasowo-fosforowe + saletra amonowa dało zwyżkę plonu korzeni 43.12 q i zysk w złotych 39.78; nawożenie potasowo-fosforowe + azotniak dało najwyższą zwyżkę plonu korzeni z ha 49.62 q i najwyższy zysk w złotych 90.83.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Szczepienie warzyw. Szczepienia roślin warzywnych dotychczas dla celów praktycznych nie dokonywano, albowiem warzywa rozmnożone z nasion są mniej więcej wiernem odbiciem swych roślin rodzicielskich. Ten sposób rozmnażania warzyw stosowano tylko dla celów naukowych, często dla stwierdzenia samej tylko możliwości skutecznego szczepienia i wyjątkowo dla celów amatorskich.

Zraz i podkładka wywierają na się wzajemny wpływ. Wedle Josta, to części jednorocznych roślin, szczepione na roślinach wieloletnich, zachowują dłuższy żywot. Również można otrzymać przez szczepienie wynik odwrotny, wyrażający się w skróceniu życia rośliny. Można też przez szczepienie otrzymać jakościowe różnice, które mogą sięgać w ostateczności do tego, że pączek liściowy po zaszczepieniu na odpowiedniej podkładce zmienia się w pączek kwiatowy. Jednak specyficzne własności obu komponentów nie ulegają zmianie. Ogólnie biorąc pod uwagę, wiemy, że zraz zaszczepiony na podkładce, zachowuje cechy tej rośliny, z której pochodzi, jednak może się dostosować do jakościowego i ilościowego składu pokarmów, dostarczonych przez podkładkę. I te właśnie zmiany mogą się z czasem w praktyce okazać pożądane.

Podam za Beckerem kilka przykładów. U fasoli, wzajemne szczepienie różnych odmian jest łatwe do przeprowadzenia. Zrosnięcie następuje tu szybko i dobrze. Wpływ podkładek na część szlachetną, nie jest dotąd dokładnie znany. Bób daje się łatwo szczepić na roślinach będących z nim w bliskiem pokrewieństwie botanicznem. Ogórek można szczepić na melonie, na dyni i na *Sicyos angulata*, z którego to szczepienia daje ogórek bardzo duże owoce. Melon szczepiony na *Sicyos angulata* daje podobno silniejsze rośliny aniżeli zwykle. Chcąc otrzymać wyjątkowo wielkie owoce melonów, szczepi się młody owoc melona na głównym pędzie takiejże rośliny i kultywuje się tę roślinę z jednym tylko owocem. Normalnie powstają żeńskie kwiaty melonu dopiero na gałęziach drugiego rzędu. Ten sposób stosuje się w celu otrzymania wystawowych okazów. Pomidory można szczepić na ziemniakach, na *Solanum Melongena* na *solanum Dulcamara* i *solanum nigrum*. W wypadku szczepienia na ziemniaku, otrzymujemy pod ziemią bulwy ziemniaczane, a nad ziemią owoce pomidorów. Topinambur źle kwitnie w naszych warunkach i rzadko zawiązuje nasiona, natomiast gałązka topinamburu zaszczepiona na słoneczniku, lepiej kwitnie i lepiej osadza nasiona.

Przytoczone przykłady mają dziś znaczenie przeważnie teoretyczne, jednak z czasem, po ustaleniu metod i celów poszczególnych szczepień, może ten sposób rozmnażania warzyw przejść do praktyki, jeżeli nie do uprawy polowej warzyw, to jednak do ich uprawy szklarniowej. *Inż. Marek Hahn*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Porady na czasie. Na podstawie doświadczeń Stacji doświadczalnej i Ogniska Kultury Rolniczej w Kościelcu podajemy poniżej szereg porad, ogłoszonych w Nr. 9-tym Biuletynu tejże instytucji, wydanego przez jej Kierownika p. Marjana Baranieckiego.

Uprawa roli. Po zejściu śniegu, gdy rola obeschnie, powinna być natychmiast zabronowana dla zachowania wilgoci zimowej. Zamiast brony można z powodzeniem puścić włókę zwykłą beleczkową, która tę czynność lepiej wykonuje od nowomodnej i przechwalonej włóki brzytewkowej. Wszelkie orki wiosenne są złe, bo zanadto wysuszają rolę i powinny być stosowane tylko w ostateczności, gdy rola jest silnie zaskorupiona i zbita. Zawsze się trzeba starać by, o ile to tylko możebne, wiosenne spulchnienie roli wykonać kremerem lub ekstyrpatorem a nie pługiem. Również oględnie trzeba używać wałka, który ugniatając ziemię, przyczynia się tem samem do wyparowania wody z głębszych warstw roli. Natomiast wałek gładki dany po przerywce buraków, działa znakomicie, zwłaszcza w porze suchej, powiększając plon buraków z ha o 20 do 30 q. Brona chociaż zachowuje wilgoć w dolnych warstwach gleby, wysuszając tylko jedynie powierzchnię ziemi, nie powinna być nadużywana bo sproszkowanie roli psuje jej strukturę. Bronować więc trzeba tylko wówczas, gdy utworzyła się skorupa, którą trzeba koniecznie zniszczyć aby dopuścić dostęp powietrza do korzeni.

Bronowanie posiewów jest czynnością ważną o ile wykonujemy ją we właściwej porze i umiejętnie i dla tego powinniśmy zdawać sobie zawsze jasno sprawę dla czego bronujemy posiewy. Otóż bronowanie takie ma za zadanie, dopuszczenie powietrza do korzeni, zachowanie wilgoci w głębszych warstwach oraz, zniszczenie młodziutkich chwastów, które jeszcze nie zdążyły silnie się zakorzenić. Aby brona te wszystkie czynności spełniła należycie musi być użyta nie zanadto późno. Zwłaszcza to ma decydujące znaczenie przy bronowaniu posiewów pszenicy ozimej, które wykonują u nas powszechnie o wiele zapóźno, gdy wilgoć zimowa już zdążyła całkowicie wyparować, chwasty tak się głęboko zakorzeniły że brona nie jest w stanie je wyrwać, a silniejsze krzewienie spowodowane skaleczeniem łodyg podziemnych już nie jest pożądane, a jako wykonane zbyt późno, da kłosy niedostatecznie wykształcone, zawierające jedynie poślad. Pszenicę należy przeto bronować bardzo wcześnie, jak tylko ziemia się pod zębami brony nie maże, a z lekka się za bronami kurzy. Obawiać się, że obnażone korzenie pszenicy wskutek bronowania uszkodzone zostaną przez mróz nie trzeba. Natomiast z bronowaniem żyta ozimego trzeba być ostrożnym, gdyż kaleczenie korzeni mu szkodzi i jak wykazały doświaczenia nieco obniża plon. To też z reguły nie należy bronować posiewów żyta, chyba że trzeba przykryć wsianą weń seradellę lub też dane na liść nawozy sztuczne, zwłaszcza azotniak.

Czas siewu odgrywa ogromną rolę na urodzaj roślin uprawnych, a na to niestety rolnicy zwracają zbyt mało uwagi. Jak wykazały doświadczenia Kościeleckie siać należy jak najwcześniej owies, groch i pszenicę jarą. Natomiast wbrew ogólnemu mniemaniu, z siewem jęczmienia nie należy się zbyt spieszyć

a wyczekać aż ziemia się ogrzeje, co zwykle u nas następuje około 5—10 kwietnia. Za wcześnie siany jęczmień, długo siedzi w ziemi bo więcej potrzebuje ciepła do skiełkowania i rośnięcia jak owies lub groch. Tymczasem wschodzą chwasty, które rozwinąwszy się silniej głuszą bardzo na to wrażliwy jęczmień. Pozatem wschodzące roślinki jęczmienia są czułe na przymrozki wskutek których końce listków żółkną, co gdy nastąpi jęczmień nigdy już nie wyda dobrego plonu ziarna.

Buraki jak cukrowe tak i pastewne również powinny być wcześnie zasiane, w pierwszych dniach kwietnia, a nawet jeśli ziemia już dobrze obeschła, w końcu marca. Doświadczenia wykazały, że każde opóźnienie siewu buraków o jeden dzień, po 1—5 kwietnia, zmniejsza średnio plon z ha, w roku mokrym o 1 q, a w roku suchym jak 1928 r., nawet o 3 q. Również pięcioletnie doświadczenia Kościeleckie dowiodły, że w warunkach miejscowych, ziemniaki powinny być sadzone jak najwcześniej t. j. nawet w końcu marca, lub w pierwszej połowie kwietnia, sadzone bowiem w maju, a nawet w drugiej połowie kwietnia, dają o wiele gorszy urodzaj kłębów.

Gęstość siewu zbóż jarych, zależna jest w dużym stopniu od kultury, nawożenia, wychwaszczenia i właściwego czasu siewu. Jeżeli wszystkie te czynniki są pomyślne, możemy nieco zmniejszyć gęstość wysiewu, siać jednak zupełnie rzadko, tak jak zalecał zdeskredytowany już obecnie modny nowy system uprawy, nigdy nie będziemy mogli bez wielkiego ryzyka ze względu na nasze warunki klimatyczne i wielką ilość szkodników zwierzęcych i chorób roślinnych. W pierwszym rzędzie, jak wykazały kilkoletnie doświadczenia Kościeleckie, nie możemy absolutnie w naszych warunkach zmniejszać ilości wysiewu owsa, który stale daje najwyższe plony przy gęstym siewie 180 kg na ha (korzec na morg) najlepiej w rzędach co 10 cm, bo dziabanie tu się nie opłaca. Zmniejszenie ilości wysiewu owsa nawet do 150 kg na ha, nie mówiąc już o rzadszych siewach, wybitnie obniżało plony jak ziarna tak i słomy. Podobnie nie należy zbytnio obniżać wysiewu pszenicy jarej (najlepszy wysiew 140—150 kg na ha) oraz grochu, który im większe ma ziarno tem powinien być gęściej siany. Naogół w naszych stronach sieją groch za rzadko, co powoduje, że mamy słabe urodzaje. Drobny polowy groch, powinien być siany w rzędy co 20 cm, w ilości 150 kg na ha, duże zaś grochy Victoria — 250 do 280 kg na ha, średnie zaś gatunki jak Folger — 200 kg na ha. Natomiast jęczmień możemy siać znacznie rzadziej, jak wykazały doświadczenia, najlepiej w rzędy, co 20 cm w ilości od 80 do 120 kg na ha w zależności od kultury ziemi. Buraki najlepsze dają rezultaty przy odstępie rzędów 40 cm, a w rzędach co 25 cm. Na gruntach niedrenowanych i przy słabszej kulturze rzędy należy zwęzić do 35 cm, a przy bardzo dobrych warunkach uprawy i nawożenia rozszerzyć do 50 cm. Ziemniaki najlepsze rezultaty dają, przy sadzeniu w kwadrat 50×50 cm.

Dłutowanie czyli głęboszowanie w szerokich międzyrzędach w celu dopuszczenia powietrza do głębszych warstw roli, zalecane i reklamowane usilnie przez nowy system uprawy, jak wykazały liczne doświadczenia, zwykłe więcej przynosi szkody wskutek uszkodzenia korzeni roślin uprawnych niż pożytku z przewietrzania gleby. Ponieważ jednak doświadczenia dały niekiedy rezultaty dodatnie, przeto należy na razie uważać tę sprawę za otwartą, dopóki zakłady doświadczalne ostatecznie jej nie wyjaśnią i wyników swoich nie ogłoszą. W Kościelcu dłutowanie zaszkodziło pod: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, groch i wysadki. Pod ziemniaki — najczęściej szkodziło, a rzadko pomagało, pod buraki cukrowe zaś dawało dobre rezultaty tylko przy dłutowaniu głębokiem na 20 cm zaraz po wzejściu. W tym że czasie wykonane głęboszowanie płytsze na 10 cm wyraźnie obniżało plon buraków, prawdopodobnie wskutek uszkodzenia korzonków, jeszcze wówczas niezbyt głęboko zakorzenionych.

Uszkodzone przez zające drzewka. Zgłodniałe zające wyrządziły tego roku naszym sadom wielkie szkody. O ile kora drzewek ogryziona jest tak silnie, że włókienka, któremi drzewko ciągnie soki pożywne, a więc niejako jego krwionośne naczynia, są przerwane, drzewko musi schnąć powoli i zwykle zupełnie ginie. Często jednak wyrastaję z wiosną z miejsc nieobjętych zniszczeniem jeden lub parę nowych pędów. Jeżeli pochodzą z części uszlachetnionego pnia, można z najsilniejszego pędu nowy pień uzyskać. Jeśli zaś w uszkodzonem drzewku kora z jednej strony pozostała nieuszkodzona, i soki przez włókienka pobierane być mogą, drzewko da się jeszcze uratować. Należy jednak rany, nie zwlekając, przyciąć gładko ostrym nożem i zasmarować dobrą maścią ogrodniczą. Większe rany zasmarować gliną i zawiązać, żeby po wyschnięciu glina nie odpadła. Takie zaopatrywanie ran powinno się odbyć zaraz po uszkodzeniu. Przy drzewkach karłowatych, zwykle obgryzane są przez zające gałązki nisko położone; gałązki te wczesną wiosną płasko u pnia spiłować trzeba.

M. N.

Jak zużytkować zmarznięte ziemniaki. Następstwem srogich i długotrwałych mrozów będą napewne wielkie straty w kopcach z ziemniakami. Ziemniaki w stanie zmarzłym nie tracą wartości spożywczej należy więc możliwie jak najprędzej przedsięwziąć wszystkie środki, aby te wartości spożywcze nie uległy po odtajeniu zepsuciu. Nie należy jednak już dziś poddawać się smutnym na ten temat horoskopom, dla sprawdzenia strat kopce w czasie silnych mrozów otwierać i tym sposobem straty niepotrzebnie powiększać, zdrowe ziemniaki na zmarznięte narażając, ale doczekać spokojnie najmniej temperatury na 3^0 Celzjusza, na próbę kopce otworzyć, stwierdzić szkodę i przygotować się do jak najkorzystniejszego zużytkowania nadmarzniętych ziemniaków. Nadmarznięte ziemniaki poznaje się w ten sposób, że stawiają większy opór od zdrowych przy przekrawywaniu nożem. Możliwość zbytu zmarzniętych ziemniaków w przemyśle, jak krochmalniach, suszarniach, gorzelniach, zdaje się, sądząc z dotychczasowych doświadczeń, nie będzie zbyt wielka, a i tu przy dalszych odstawach nagłe ocieplenie temperatury wpłynęłoby na zepsucie ziemniaków, które nader szybko ulegają procesowi rozkładowemu. Wobec tego główną uwagę należy przyłożyć na spożytkowanie ziemniaków jako karmy dla zwierząt domowych; najlepiej w formie kiszonek. O karmieniu parowemi ziemniakami bydła, koni, świń, drobiu zbyt już wiele pisano, zaznaczyć tylko trzeba, że podając w tej formie ziemniaki należy dodawać prócz tego karmę bogatą w białko. Kiszonki mogą być zrobione z surowych lub parowanych ziemniaków.

Ziemniaki surowe do kiszonki należy przez płókanie z brudu oczyścić, pociąć ostrym szpadlem i warstwami mocno ubijać. Kiszonkę taką w małej ilości łatwo zrobić biorąc beczki, kadzie i postępując tak, jak się postępuje w jesieni z każdym materjałem przeznaczonym do zakiszenia. Następnie beczkę przykryć denkiem, obciążyć kamieniem i jeszcze na to dodać sporą ilość ziemi. W dołach, (ogrzewając wprzód zamarzłą ziemię zapomocą palenia słomy, drewna, lub też koszów z koksem), ubija się warstwami pokrajane ziemniaki, udeptuje się mocno, nakrywając po wierzchu słomą, plewami i uszczelniając dobrze grubą warstwą ubitej ziemi, aby powietjze nie dochodziło. Kiszonki takie konserwuje się dużo lepiej, jeżeli ziemniaki są wpierw parowane. Do przechowania takiej kiszonki nadają się najlepiej silosy lub doły murowane (do silosów zapełnionych inną paszą można dokładać ziemniaki.

Do parowanych ziemniaków w mniejszej ilości mogą być użyte jak i przy surowej kiszonce, beczki, kadzie i t. p. zbiorniki; następnie doły wykopane pod dachem np. w stodole, jakiś kąt w piwnicy, w którym zapomocą desek tworzymy rodzaj czworokątnego silosu zabijając szpary listewkami i papą nieterowaną, nawet luźno stojące przegrody świń, o ile ściany są dosyć grube i t. d. W tych wszystkich wypadkach główny nacisk trzeba kłaść na to, żeby ziemniaki były dobrze ubite, nakryte i przystęp powietrza udaremniony. Kiszonki z parowanych ziemniaków nadają się doskonale dla wszystkich bez wyjątku zwierząt domowych, również dla świń opasowych.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Wspomnienia z Taboru“. Uczelnia taborska (w Czechach południowych) wydała w ciągu lat dwudziestu pięciu (przed wojną) kilkuset wykształconych rolników polskich, przez co zasłużyła

na skromne choćby utrwalenie jej dziejów w piśmiennictwie polskiem. Do tego obowiązku poczuwali się b. wychowańcy Instytutu, oraz Akademji taborskiej i zbiorowemi siłami wydali powyższą książkę pod redakcją S. Jankowskiego, Kierownika Kursów Rolniczych im. St. Staszica. Na treść składają się: Słowo wstępne p. Z. Chrzanowskiego, dyrektora Syndykatu Rolniczego Warszawskiego, opis miasta Taboru (z licznemi rycinami) p. A. Bauerfeinda, zarys dziejów szkoły taborskiej p. S. Jankowskiego, bezpretensjonalne wspomnienia koleżeńskie, ułożone w kolejności lat i obrazujące życie kolonji posklej w Taborze, a zwłaszcza polskiego stowarzyszenia akademickiego, wreszcie dzieje b. Związku i obecnego Koła Taborczyków, tudzież możliwie kompletny spis b. słuchaczy Polaków, obejmujący 352 nazwiska, między niemi niektóre dość znane w polskim świecie rolniczym.

J.

„Rozważania Ogrodnicze“, odbitka z dwutygodnika »Ogrodnik«, Warszawa, 1928, str. 28. Prof. Jan Dybowski.

Broszurka powyższa jest to odbitka serji artykułów, poruszających pewne aktualne zagadnienia w związku z rozwojem ogrodnictwa w Polsce, drukowanych w dwutygodniku warszawskim »Ogrodnik«. W Rozważaniach Ogrodniczych autor, piastujący godność Kierownika Wydziału Ogrodniczego Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejskiego w Puławach, poruszył braki handlowej uprawy warzyw w Polsce, stosunków wzajemnych nauki i praktyki w ogrodnictwie, doświadczeń ogrodniczych a praktyki, oraz warunków ogólnych uprawy ogrodowej. Spostrzeżenia i uwagi autora są bardzo trafne i rzeczowe, dlatego osobom, interesującym się zagadnieniem rozwoju racjonalnego ogrodnictwa w Polsce możemy gorąco polecić zaznajomienie się z treścią wspomnianej broszurki. *Inż. P. D.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Zjazd instruktorów i sekretarzy Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie. W ubiegłym miesiącu odbył się tygodniowy zjazd instruktorów i sekretarzy Małopolskiego Tow. Roln. połączony z szeregiem wykładów i obrad. W zjeździe brali udział delegaci Min. Roln. oraz reprezentanci Województw wschodnich. Z owego zjazdu podajemy w bieżącym zeszycie zdjęcie fotograficzne uczestników.

Komitet chłodniczy przy Powszechnej Wystawie Krajowej. Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego odbyła się w Poznaniu Konferencja w sprawie działu chłodnictwa na wystawie. Wzięli w niej udział delegaci P. I. E., Rządu, Profesorowie Politechniki Warszawskiej i Poznańskiej, oraz przedstawiciele zainteresowanych firm.

Ustalono, że niezależnie od urządzeń chłodniczych w poszczególnych działach, należy przeznaczyć osobne miejsce w pawilonie produktów spożywczych, celem zobrazowania całokształtu zagadnienia i znaczenia chłodnictwa. Projektowane jest ustawienie chłodni eksportowej, w której demonstrowany będzie sposób przechowywania produktów wywożonych z Polski, jak: jaja, masło, owoce, ryby, drób i mięso. Prócz tego ma być urządzona zamrażalnia dla drobiu, ryb i wyrobów z mięsa.

Oddzielnie ma być przedstawione chłodzenie mleka i nabiału bezpośrednio po produkcji i podczas transportu oraz sprzedaży. Oprócz powyższych wystawione będą maszyny, rysunki, wzory itp., ilustrujące i przedstawiające doniosłość i zastosowanie urządzeń chłodniczych oraz metody chłodzenia. — Urządzeniem wystawy chłodniczej zajmie się specjalny Komitet, wybrany na Konferencji. (Arol).

Połączenie Syndykatów Eksportowych trzody i bydła. W październiku 1928 r. z inicjatywy i przy współudziale P. Inst. Eksportowego, powstał Syndykat Eksportowy trzody i bydła. Równocześnie utworzony został, z inicjatywy zainteresowanych sfer, Syndykat Bydgosko-Śląski obejmujący b. dzielnicę pruską, która nie posiada swych przedstawicieli w Syndykacie Warszawskim. To rozbicie nie było pożyteczne i musiało być zlikwidowane. Ponieważ obecnie eksport będzie standaryzowany i wskutek tego jedynie wywóz, przez odpowiednie syndykaty, będzie prowadzony i chroniony. Połączenie obu istniejących organizacyj, musiało być jak najszybciej dokonane.

Na zwołanej w tym celu konferencji w dniu 28-ym stycznia rb. w P. Inst. Eksportowym, doszło do całkowitego porozumienia i nastąpiło połączenie obu syndykatów w jeden (Arol).

Kurs hodowlany w Białokrynicy. Dnia 1 kwietnia 1929 r. rozpoczyna się kurs hodowlany przy Średniej Szkole Rolniczej w Białokrynicy w powiecie krzemienieckim. Kurs ten jest dalszym ciągiem kursu mleczarsko-hodowlanego, który rozpoczął się dnia 28 stycznia 1929 r. w Wiśniowcu i ma na celu przygotować asystentów kontroli obór do pracy na terenie Wołynia, trwać on będzie do 15 czerwca b. r.

Ilość dotychczas zgłoszonych kandydatów jest niekompletna i pozostaje jeszcze do obsadzenia 10 miejsc wolnych. Kandydaci na kurs winni najpóźniej do dnia 15. III. 1929 r. złożyć podania do Związku Kółek Rolniczych Wojew. Wołyńskiego w Łucku, Jagiellońska L. 45. z załączeniem świadectw lub odpisu z ukończonej szkoły rolniczej i świadectwa moralności.

Poza kandydatami, posiadającymi szkołę rolniczą, mogą ubiegać się o miejsca na kursie również ci, którzy posiadają dłuższą praktykę we wzorowych gospodastwach rolnych. Koszta utrzymania na kursie wraz z wpisowem wynoszą 160 zł.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 342. — **Informacje w sprawie sposobu zestawiania zeznań o dochodzie na r. 1929.** Do złożenia zeznań o dochodzie na r. 1929 pozostaje zaledwie 6 tygodni. Z doświadczenia wiemy, że w ostatnich dniach przed upływem terminu (1 maja 1929) jest wielki napływ interesowanych, który nieraz przeszkadza w spokojnem i dokładnem informowaniu stron.

Dlatego prosimy naszych członków, aby zechcieli już w obecnym czasie przygotowywać sobie zestawienia i daty potrzebne do sporządzenia zeznania o dochodzie, a o ileby przytem pragnęli zasięgnąć fachowej porady, by zechcieli zaraz — nie zwlekając do końca terminu — zwrócić się o nią do naszego referenta w Związku. Zwłaszcza płatnicy prowadzący księgi gospodarcze i opierający swe zeznania na swych księgach i zapiskach niech raczą we własnym interesie dość wcześnie robić potrzebne zestawienia, w czem służymy również chętnie fachową poradą, byleby właśnie nie przy samym końcu terminu zeznań. Tym ostatnim przypominamy, że do opodatkować się mającego dochodu dolicza się płody i pożytki gospodarstwa rolnego i leśnego, spożytkowane przez płatnika w gospodarstwie domowem z rodziną i służbą osobistą, oraz wartość użytkową własnego mieszkania (1 pokój wartości około 200 zł rocznie).

Natomiast do odliczeń od powyższego dochodu należą między innemi 1) amortyzacja budynków, maszyn i narzędzi rolniczych (art. 16 rozp. wykon.) które to potrącenia nie powinny przekraczać przy budynkach mieszkalnych 2 proc., przy budynkach gosp. 3 proc., przy budynkach fabrycznych 4 proc., przy maszynach, narzędziach, urządzeniach fabrycznych etc. 10 proc. wartości przedmiotów, 2) odsetki od długów (także wekslowych) ale tylko o tyle, o ile zostaną udowodnione, wobec czego należy się zawczasu postarać u wierzycieli o poświadczenie, ile w r. 1928 zapłacono tytułem odsetek od długów i kosztów admin. (Banki zazwyczaj mają już drukowane formularze odpowiedzi na takie prośby klijentów). Co do Banku Gospodarstwa Krajowego potrzeba odnośnie do weksli zachować i dołączyć do zeznania wydawane dłużnikowi przez ten Bank rachunki z eskontu weksli i ich prolongaty).

Co do dochodów z lasów zwracamy uwagę, że art. 15 ustawy wprowadza łagodniejsze opodatkowanie tego dochodu, jeżeli wyręby uskuteczniono w ilości, przewyższającej plan prawidłowego gospodarstwa lub naturalny przyrost lasu.

L. 284/29. — **Fotografje na Wystawę Poznańską.** W hallu Pawilonu Związków Ziemian na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu umieszczona będzie pewna ilość zdjęć fotograficznych zamków, dworów, zakładów przemysłowych i rolniczych tudzież wyjątkowo pięknych okazów hodowlanych.

Z tych względów zwracamy się do P. T. Ziemian na obszarze Małopolski zamieszkałych i posiadających tu odnośne objekty, z prośbą, by w możliwie najkrótszym czasie dostarczyli rzeczonych zdjęć fotograficznych, o ile możności nie mniejszych jak 13 × 18 cm, na papierze błyszczącym, które następnie zostaną powiększone do formatu odpowiadającego potrzebie. Oczywiście o ile to możliwe, byłoby wskazane nadesłać fotografję we większym formacie (30 × 40, 40 × 50, 50 × 60 cm).

Każda z fotografij na odwrotnej stronie winna posiadać napis, wymieniający miejsce (nazwa majątku, województwa) imię i nazwisko właściciela, oraz odpowiednie objaśnienie.

Komitet Wystawy zastrzega sobie prawo wyboru z pomiędzy nadesłanych fotografij.

Fotografje nadsyłać należy wprost do Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie, ul. Kopernika l. 30, z powołaniem się na naszą odezwę niniejszą.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Zarząd Główny Związku otrzymuje w ostatnim czasie bardzo liczne zgłoszenia na członków Związku, których, ze względu na przeprowadzaną wewnętrzną reorganizację i złączoną z tą zmianą postępowania przy przyjęciu nowych członków, nie może definitywnie załatwić. Skutkiem powyższych przeszkód przyjęcie nowych członków ulega wielkiem opóźnieniom powodując liczne zapytania interesowanych, przez co obciąża sekretarjat Zarz. Gł. Związku.

Dla uniknięcia nieporozumień i ułatwienia pracy Kołom i Zarz. Gł. Związku, zawiadamiamy interesowanych, chcących wstąpić w szeregi członków naszej organizacji, iż w myśl art. 6 nowego statutu zgłoszenia na członków Związku przyjmują Zarz. Kół, w wypadku zaś nieistnienia Koła w okręgu zamieszkania danego kandydata, należy wnieść prośbę o przyjęcie bezpośrednio do Zarz. Gł. we Lwowie, przyczem należy podać osoby (z dokładnym adresem) mogące udzielić referencyj o zgłaszającym się.

Na podstawie zgłoszenia Zarz. Gł. wysyła statut i deglarację, oraz udziela szczegółowych informacyj odnośnie do opłat związanych z należeniem do Związku.

Ponieważ Władze Państwowe przy zatwierdzaniu nowego statutu poczyniły pewne zmiany stylistyczne i formalne, a nie zostały one Zarz. Gł. jeszcze zakomunikowane, przeto musieliśmy wstrzymać druk nowego statutu i rozsyłkę tegoż zgłaszającym się o przyjęcie do Związku, jakoteż członkom dawniej do Związku zapisanym.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Z. Zaklika, mp.* Przewodniczący: *Inż. G. Chmielewski, mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Posiedzenie uroczyste dla uczczenia dwudziestopięciolecia pracy nad organizacją Polskiego Doświadczalnictwa Rolniczego Dr. Ignacego Kosińskiego odbędzie się w dniu 17 marca 1929 r., w niedzielę, o godzinie 6 wiecz. w Wielkiej Sali C. T. R. w Warszawie przy ul. Kopernika 30 z następującym porządkiem uroczystości: 1) Zagajenie przez Prezesa C. T. R. — 2) Wręczenie adresu jubileuszowego. — 3) „Polskie Doświadczalnictwo Roln. i działalność Dr. Ignacego Kosińskiego" wygłosi: Dyr. Stanisław Leśniowski. — 4) Przemówienie Delegatów Instytucyj oraz Towarzystw Naukowych i Rolniczych. — 5) Oczytanie nadesłanych życzeń.

Praktyki rolnicze w Stanach Zjednoczonych. Polsko - Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie, zawiadomiła Małopolskie Towarzystwo Rolnicze że „Fundacja Kościuszkowska" w Nowym Jorku zwróciła uwagę na możliwość uzyskania praktyk w Stanach Zjednoczonych w dziedzinie rolnictwa i przemysłu konserwowego dla Polskich fachowców, pracujących już w tym zakresie. Praktyki te są udzielane zwykle na termin roczny, a rozpocząć mogłyby się od jesieni roku bieżącego. O praktyki mogą się ubiegać absolwenci wyższych uczelni w Polsce, władający biegle językiem angielskim, i posiadający co najmniej dwuletnie doświadczenie w obranym zawodzie. Kandydaci reflektujący na owe praktyki, (przejazd do Stanów Zjednoczonych odbywa się na koszt płatnych praktykantów), winni przesłać wszystkie świadectwa wraz ze swem zgłoszeniem pod adresem Polsko - Amerykańskiej Izby handlowej w Warszawie (Nowy Świat 72, Pałac Staszica).

Biegi dystansowe w Algierze. Biegi dystansowe t. zw. „Taoulas" w Oranie, organizowane przez korpus oficerski „Service des Affaires Indigènes" dla koni miejscowych, odbywają się corocznie w dwu miejscowościach: w Géryville i w Méchéria na dystansie 20 km (10 km tam i 10 z powrotem) w terenie falistym i kamienistym.

W r. ub. bieg w Géryville, w dniu 10. października, zebrał dwunastu współzawodników, a był prowadzony w ostrym tempie, galopem. Wygrała bez konkurencji zwyczajna klacz, która przybyła wyczerpana do ostateczności. Przestrzeń 20 km przebyła w 31 m. (645 mtr. na 1 m.), drugą w 32 m. — trzecią w 33 m., — czwartą w znacznym odstępie.

W Méchéria podobny bieg odbył się 12 października, a zgrupował ośmiu zawodników. Konie ruszyły w tempie, jak na 3000 m. Zwyciężyła klacz o lepszym wyglądzie i w lepszej kondycji kończyła. Dystans 20 km pokryła w 32 m. 20 s., drugi w 33 m. 55 s. w dobrej kondycji, reszta w gorszym stanie.

W roku poprzednim w obu powyższych biegach zwyciężyły także klacze w 33 m. i parę sek. Czas jest zawsze oficjalnie kontrolowany. Waga w biegach dowolna (od 70 — 85 kg).

Prócz powyższych biegów w Méchéria odbywają się gonitwy płaskie na krótkich dystansach, w których współzawodniczy rok-rocznie przeszło 100 koni miejscowych. Przestrzeń bywa przebywana: przez 3 l. 1500 m. w 2 m., — przez 4 l. 2000 m. w 2 m. 30 s., — przez 5. l. 3000 m. w 4. 12 s., — a przez 6 l. i st. 3600 w 4 m. 55 s.

Konie do biegów i gonitw są brane z codziennej pracy, a sam trening trwa zaledwie 20 dni, po dwie godziny rano i wieczorem w pościgu za zającami i gazellami w pustyni. Żywi się jęczmieniem, 6—7 kg dziennie, prócz tego bardzo ubogie pastwisko. Poi się raz dziennie po wieczornej pracy. Kucie prymitywne na sposób arabski (rodzaj pantofla).

Dr. E. Skorkowski



Zjazd instruktorów, inspektorów i sekretarzy Mał. Tow. Roln. we Lwowie

Statystyczny rzut oka na hodowlę koni pełnej krwi, w świetle rezultatów z wyścigów konnych, w Warszawie w r. 1928.

Powyżej 30.000 zł wygrały następujące stajnie wyścigowe: Margr. A. i hr. A. Wielopolscy 221.498 zł, ks. Lubomirski i M. Radwan 183.720 zł, E. Grzybowski 144.910 zł, J. hr. Alvensleben-Schönborn 125.980 zł, M. Berson 118.540 zł, K. Dzierżbicki 104.330 zł, N. Dzierżbicki Ktery-Szepietów 96.810 zł, M. Róg 88.160 zł, B. Szwejcer 84.290 zł, Pułk ul. Krechowieckich 75.340 zł, Pułk ul. Wielkopolskich 64.560 zł, M. Cichocki i A. i J. Bronikowscy 63.328 zł, W. Verkay 34.740 zł, N. Lubicz 43.830 zł, A. hr. Morstin 43.800 zł, L. J. bar. Kronenberg 40.683 zł, St. Jacentów 40.190 zł, L. Dydyński 37.730 zł, K. Plisowski 30.450 zł, Pułk Strzelców Konnych 30.413 zł.

Współubiegało się 36 stajen, 403 koni, w tej liczbie 136 dwulatków. Tylko 42 koni nie wygrały. Ogólna suma nagród wyniosła przeszło dwa miljony. Prócz powyższej sumy, 10 proc. od niej otrzymali hodowcy wygrywających koni. Że jest to wielka zachęta do starannej hodowli, to najmniejszej nie ulega kwestji.

Na czele listy zwycięskich 3 l. i st. koni znajdują się: 3 l. kl. Fergana chowu Lubomirskich 86.500 zł, 3 l. og. Erudyt chowu Czarneckiego 73.380 zł, 6 l. og. Forward chowu Sawickiego 68.700 zł, 5 l. og. Granat chowu Grzybowskiego 67.700 zł, 3 l. og. Karat chowu Wysockiego 59.410 zł, 3 l. kl. Galante chowu Alvenslebena 59.100 zł.

Na czele listy zwycięskich 2 latków znajdują się:

Arrow chowu Wielopolskich 46.158 zł
Falada chowu Czarneckiego 43.100 zł,
Faust chowu Czartoryskiego 37.400 zł,
Szeryf chowu Alvenslebena 26.090 zł,
Bascule chowu Zamoyskiego 14.400 zł,
Chevalier chowu Bersona 12.430 zł.

Z małop. dwulatków Walf Tedy L. Dydyńskiego, chowu A. Youngi, zajmuje czternaste, a Valibal także L. Dydyńskiego, chowu Ziętarskiego, dwudzieste między 136 startującemi dwulatkami, miejsce.

Interesująca będzie statystyka reproduktorów, znajdujących się w Polsce, ułożona podług najwyższej przeciętnej, wygranej przez przychówek tych ogierów w Polsce:

	Nazwa ogiera	Ilość produktów współzawod.	Wygrana przeciętna na konia	Pochodzenie ogiera
1	Bankar öcscse	7	20 121 zł	Węgry
2	Witeź	5	17.852 „	Polska
3	Harlekin	12	16.011 „	Niemcy
4	Lotos	1	15.370 „	Polska
5	Paraszt	3	9.527 „	Austrja
6	Raróg	2	9.035 „	Polska
7	Parachute	15	8.674 „	Rosja
8	Alaric Victor	16	7.688 „	Polska
9	Harrier	5	7.396 „	Anglja
10	Arak	6	7.007 „	Austrja
11	Illuminator	10	6.860 „	Anglja
12	Oszczep	13	6 822 „	Polska
13	Schalk	4	6.785 „	Austrja
14	Mości Książę	14	6.621 „	Polska
15	King's Idler	28	6.352 „	Anglja
16	Fils du Vent	29	6.217 „	Francja
17	Vadi Halfa	3	6.168 „	Polska

Dodajmy do tego wykazu dla lepszego przeglądu tabele, podług ilości startujących koni:

1	Manton	49 (!)	3.549 zł	Anglja
2	Morganatic	32	5.862 „	„
3	Fils du Vent	29	6.217 „	Francja
4	King's Idler	28	6.352 „	Anglja
5	Baltazar	27	4.981 „	„
	razem	165 koni		

Powyższe zestawienie wykazuje, że na siedemnaście reproduktorów, których potomstwo wygrało w przecięciu powyżej 6.000 zł na sztukę, znajdują się tylko trzy reproduktory angielskie, zajmując zaledwie 9, 11 i 15 miejsce. Natomiast polskie ogiery w liczbie siedmiu, a ósmy rosyjski, zajmują 2, 4, 6, 7, 8, i t. d. miejsca, mimo bardzo nielicznego przychówku, bo w przecięciu nie wypada po 8 produktów na sztukę.

Przeciwnie ma się rzecz z przychówkiem pięciu rządowych, na końcu dodatkowo wymienionych, ogierów. Aż 165 koni na ogólną liczbę 403, reprezentowało te tak zwane „czołowe" ogiery, z których cztery z Anglji, a jeden z Francji pochodzą. Te 165 koni wyprodukowane zostały na elicie klaczy polskich, tak rządowych, jak i prywatnych.

Nie będę tu wyciągał wniosków. Obraz, który nam tegoroczna statystyka daje, chyba komentarza nie potrzebuje. Zaznaczę tylko, że liczba hodowców, którzy sobie wyobrażali, że byle ogier był z Anglji, to już musi być lepszy od naszego, względnie kontynentalnego, zaczyna się zmniejszać. Przybywa nam więcej reproduktorów, wychowanych w podobnym naszemu klimacie i to ogierów klasowych, a jako objaw, uzdrawiający nasze stosunki hodowlane, podkreślić należy fakt, że nasi hodowcy przechodzą powoli do samopomocy. Tak poważni hodowcy, jak pp. Grzybowski, Woźniakowski i Zamoyski, sprowadzili sobie pierwszy Ariela z Niemiec, drugi Oereg lak'a z Węgier, trzeci L'Aretin'a z Francji. Nadto p. Verkay nabył Madier'a.

Nie wątpię też, że zachwiane zaufanie do lichych importów z Anglji, przerzuci pewną ilość klaczy do I. klasowych ogierów krajowych i kontynentalnych, które powyższa statystyka sklasyfikowała.

K. M. N.

O krajową produkcję tłuszczu. Polska pomimo rozwiniętej hodowli trzody chlewnej i znacznego jej wywozu, bo sięgającego 14 miljonów zł miesięcznie, sprowadza znaczne ilości tłuszczu z za granicy. Wpływa to nader ujemnie na nasz bilans handlowy, z drugiej zaś strony nie zawsze towar sprowadzony, jest pierwszorzędnej jakości.

Sumy idące za granicę mogą z powodzeniem zostać w kraju, mamy bowiem wszelkie dane na odpowiedni rozwój przemysłu tłuszczowego i posiadamy pod dostatkiem trzody chlewnej. Należy tylko gorliwie się tem zająć. Karmi się trzodę chlewną przeważnie ziemniakami, które nie są pożywieniem sprzyjającem gromadzeniu się tłuszczu. Najodpowiedniejszą w tym celu jest kukurydza, która jest przeważnie używana przy karmieniu trzody chlewnej, słoninowej, w krajach produkujących tłuszcze w wielkich ilościach.

U nas sposób ten jest jeszcze mało znany, jakkolwiek powoli zaczyna się rozpowszechniać. O kukurydzę nie jest wcale tak trudno. Dokonane próby wykazały, że pewne odmiany kukurydzy, nadają się całkowicie do hodowli w Polsce. Można więc mieć odpowiedni pokarm bez sprowadzania go z za granicy.

Sprawą tą winny bliżej zainteresować się organizacje rolnicze i rozwinąć odpowiednią akcję, której rezultaty będą wielce pożyteczne zarówno dla rolników i hodowców, jak i dla samego Państwa. (Arol).

Plantacje buraków cukrowych. Według danych G. U. S. w roku bieżącym przeznaczono na plantacje buraków przeszło 234 tysiące ha, a więc prawie o 35 tys. więcej, niż w roku ubiegłym.

W porównaniu zaś z rokiem 1913, w którym przeciętnie przeznaczono 167 tys. ha — widzimy wzrost blizko o 70 tys., a więc niemal o 50% w stosunku okresu przedwojennego. Z sumy 234 tys. ha najwięcej, bo 154 tys. przypada na plantacje dworskie, a następnie na plantacje włościańskie 74 tys.

Porównując dane z poszczególnych województw, najwięcej plantacyj posiada woj. poznańskie (84 tys. ha, a następnie woj. warszawskie — (46 tys. ha), pomorskie — 21 tys., lubelskie — 20 tys. ha, najmniej woj. białostockie i śląskie — 616 i 625 ha, a wileńskie i nowogrodzkie — wcale. (Arol).

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

57. Mam lodownię o wymiarach 10 m na 6 m wysokść 4 m wkopaną w ziemię na 3 m. Zbudowana jest z kamienia wapiennego na cemencie i wyprawiona cementem od wewnątrz. Od strony południowej zasłonięta budynkiem, wierzch przykryty na 1 m ziemią obsadzoną krzewami, wokoło rosną wysokie drzewa. Wejście do lodowni znajduje się z obok przylegającej piwnicy. Lód jednak nie może dotrzymać do sierpnia gdyż taje na całej powierzchni, a zwłaszcza od ścian.

Proszę o radę jak taką lodownię poprawić i czem izolować. Radzono mi od wewnątrz dać dyle dębowe, a między ścianą betonową a dylami dać warstwę żużlu na 40 cm. *L. B.*

58. Na polu gdzie 2 lata temu było dwuletnie pastwisko (mieszanka koniczyna biała tymotka i rajgras angielski) chcę zasiać teraz w żyto, które na tem polu rośnie, koniczynę czerwoną.

Proszę o wskazówki czy koniczyna „chwyci". *L. B.*

59. Ile lat mogą trwać żłoby drewniane w krowiarni bez żadnej naprawy? Materjał deski sosnowe i jodłowe.

Z. D. I.

60. Na wiosnę r. 1929 mam zakładać pastwisko dla krów. Ziemia glinka przepuszczalna, położenie dość wysokie. Przedplon ziemniaki na gnoju, a w jesieni 1928 dano 10 q wapna na morg. Proszę o krytykę mieszanki traw, które mam zamiar wysiać na morg, 3 kg koniczyny białej, 3 kg koniczyny szwedzkiej, 2 kg tymotki, 2 kg mietlicy rozłogowej, 15 kg rajgrasu angielskiego, 3 kg wiechliny łąkowej, 2 kg grzebienicy, 3 kg kostrzewy łąkowej i 3 kg kupkówki. *Z. D. I.*

61. Mam zamiar na nowej oborze urządzić strych do zsypu zboża. Ściel składa się z belek, na których spoczywają falcowane deski 4 cm grubości, zaś od spodu zamierzam przybić deski sufitowe. Zapytuję, czem wypełnić przestrzeń między górną a dolną warstwą desek, i czem wylepić sufit, ażeby stworzyć warstwę izolacyjną dla pary od dołu i zimna od góry. Obora jest murowana, blachą kryta, z podwyższonym strychem, kominami, wietrznikami z rurek w murach pod sufitem, stanowiska krótkie system Schweinburski z odpływem gnojówki. *J. W.*

62. Jak można zużytkować oliwę przerobioną w pługu „Deering“? Po zużyciu staje się całkiem rzadka. Czy ma jakie zastosowanie do maszyn o mniejszem wymaganiu tłuszczu, czy też wogóle zrezygnować z dalszego użycia?

F. C.

63. Jakie środki zastosować do usunięcia kamienia w kotle parowym?

F. C.

64. Gdzie można nabyć rasowe króliki i po jakiej cenie?

T. I.

65. Zamierzam wybudować szopę na zboże i pokryć ją papą. Doradzają mi użyć do tego papy białej t. zw. „Koriolit“, która jest dwa razy tak droga — jak zwykła czarna. Proszę o informację, czy owa papa jest trwała, i gdzie ją nabyć można? *G. B.*

66. Proszę o wyjaśnienie w jakim czasie po urodzeniu się jest najodpowiedniejsza pora zabijania jagniąt pełnej lub ½ krwi karakułów na skórki (futerka) i gdzie można je najkorzystniej zbywać?

Czy potrzebne jest obszywanie ich tak jak to zalecano dawniej przy hodowli tak zwanych „Czuszek“, oraz czy jagnię, z którego zdjęto futerko przedstawia jaką wartość na mięso i kto byłby nabywcą. Czy korzystniej zbywać skórki surowe, czy już wyprawione. Jaka cena surowych a wyprawionych skórek. Kto nabywałby skóry owcze większe — kożuchowe?

P.

67. Czy wiadomo komu z Czytelników „Rolnika“ co robić by zapobiec wyjadaniu przez kury świeżo zniesionych jajek? Objaw ten wystąpił w tym roku formalnie epidemicznie — i trudno temu poradzić, gdyż każda prawie kura zaraz po zniesieniu jaja zjada je całe wraz ze skorupką. Proszę o podanie jakich wypróbowanych środków.

N. N.

ODPOWIEDZI

Odmiana kukurydzy na löss podolski

(II odpowiedź na pytanie 26)

Według mych doświadczeń na Podolu (löss humosowy) bez nawożenia dały:

Lichower Blüchermais przy 111 dniach wegetacyjnych 5.07 kg na 100 roślin, Podolska żółta przy 134 dniach wegetacyjnych 7.54 kg na 100 roślin, Gehn flint przy 136 dniach wegetacyjnych 6.42 kg na 100 roślin, Badeńska żółta przy 137 dniach wegetacyjnych 7.55 kg na 100 roślin, Kaiserstühler, weissew przy 139 dniach wegetacyjnych 8.07 kg na 100 roślin, Bydgoska wczesna przy 139 dniach wegetacyjnych 8.10 kg na 100 roślin, Janetzki's Frühmais przy 140 dniach wegetacyjnych 9.05 kg na 100 roślin, Meże tengeri przy 140 dniach wegetacyjnych 9.82 kg na 100 roślin, Alscuth przy 145 dniach wegetacyjnych 8.82 kg na 100 roślin, Putyi przy 145 dniach wegetacyjnych 9.54 kg na 100 roślin, Mesterhazy przy 145 dniach wegetacyjnych 9.82 kg na 100 roślin.

Nie ulega wątpliwości, że przy uprawie polnej i odpowiedniem nawożeniu zbiory byłyby wyższe. Z zestawienia widzimy, że im wcześniejsza odmiana, tem niższy zbiór; radzę zatem wybrać kukurydzę średnio-wczesne.

Adresy, gdzie można nabyć nasiona: Badeńska żółta i weisser Kaiserstühler: Saatzuchtanstalt Rastatt, Baden. Bydgoska wczesna: Zakład naukowy, oddział Hodowli Roślin w Bydgoszczy; Janetzki'o Frühmais: Saatzucht A. Janetzki, Waltdorf, Kreis Noisse, Preuss. Schlesien; Meże tengeri, Alscuth, Putyi Mesterhazy: Mauthner, Budapeszt.

Listownie udzielę chętnie wyczerpujących wyjaśnień.

I. H. Adam, Borszczów.

Surowe ziemniaki dla koni

(II odpowiedź na pytanie 29)

Uzupełniam brak paszy dla koni ziemniakami, zmniejszam rację owsa i siana dodając ziemniaków. Czynię to w miesiącach zimowych, gdy konie mało robią, bo koń karmiony ziemniakami może dobrze wyglądać, lecz przy pracy prędko słabnie (męczy się i poci). Różnicy między surowemi, a parzonemi ziemniakami nie zauważyłem. Konie karmione tylko ziemniakami i słomą nie mogą dobrze wyglądać, a zwłaszcza stare, gdyż te gorzej trawią, i zwykle wyglądają gorzej, niż tak samo karmione młode; nie sądzę by lepiej wyglądały po burakach lub wytłokach. Zamiast otrąb radziłbym dawać żyto, które jest prawie w jednej z niemi cenie, karmię nieraz tak u siebie, konie po życie wyglądają dobrze, są silne w pracy i nie chudną, są jednak cięższe niż po owsie, którego koniom żadne ziarno nie zastąpi.

Żyto najlepiej dawać śrutowane, gdyż nieprzyzwyczajone do żyta konie dostają zaburzenia żołądkowe (kolki), a zwłaszcza stare konie trawią lepiej śrutowane ziarno.

Najmniej liczyłbym na konia 2—3 kg ziemniaków i pół kg śrutowanego żyta, trzy razy dziennie, to jest bardzo skromna racja paszy (6—9 kg ziemniaków, 1½ kg żyta), tembardziej przy zupełnym braku siana; mieszać z sieczką, a nigdy z plewami, dobrze co parę dni dodać trochę soli, a żłoby celem odkwaszenia od czasu do czasu wybielić.

I. L.

(III Odpowiedź na pytanie 29)

Koń nie chce nigdy wiedzieć o tem, że siano i owies są drogie, niema też egzekutora, któryby mu ściągnął należącą mu porcję, lecz wydajność pracy konia zmniejszy się, a nie wolno nam zapominać, że z powodu ciężkiej zimy nastąpi spóźniona wiosna i wszystkie roboty naraz się zatrzymają i będziemy musieli wymagać od koni nadmiernej pracy. Wprawdzie 10 kg ziemniaków na konia nie jest mało, jednak bez porównania lepsze są ziemniaki gotowane. Wytłoki ani suszone, ani też surowe nie są żadną karmą dla konia, buraki natomiast są lepsze, ale nie jest to też karma odpowiednia. Zimową porą, o ile konie mniej pracują, można spasać przy dodaniu minimum 2 kg otrębów pszennych na małego konia, 3 kg otrębów pszennych na dużego konia albo też taką samą ilość mielonego ziarna owsa lub bobiku, w razie braku tychże pośledniejsze gatunki jęczmienia, które nie wiele droższe są od otrąb pszennych. Żytnich otrąb nie radzę dawać gdyż konie dostają rozwolnienie.

Siano i słoma jest najdroższą karmą w tym roku. *Prenumerator.*

Najpokupniejsze zioła aptekarskie

(II Odpowiedź na pytanie 30)

W tych warunkach glebowych i klimatycznych, jakie są u pytającego, można z powodzeniem uprawiać rośliny aptekarskie następujące: Anyż (Pimpinella anisium L.), Mak usypiający (Papaver semniferum L.), Kolendrę siewną — (Coriandrum sativum L.) i Czarnuszkę siewną — (Nigella sativa).

Owoc anyżu znajduje zastosowanie 1) w lecznictwie, 2) w przemyśle wódczano-likierniczym, 3) w piekarstwie.

Owoc kolendry znajduje następujące zastosowanie: 1) w lecznictwie, 2) w przemyśle gorzelniczym, fabrykacji wódek i likierów, 3) w browarnictwie, 4) w masarstwie, oraz 5) w pasiecznictwie, jako roślina bardzo miododajna.

Mak ma zastosowanie: 1) w lecznictwie i piekarnictwie.

Czarnuszka ma zastosowanie: 1) w lecznictwie, 2) w piekarnictwie, 3) w przemyśle likierniczym i wódczanym.

Antoni Gładysz.

Koniczyna czerwona dla gęsi.

(Odpowiedź na pytanie 33)

Koniczyna czerwona nie nadaje się na wypas gęsi, gdyż zdepczą ją one zbyt szybko. Można wprawdzie wypasać kwaterami, ale jeśli idzie o jeden morg to to nie da się uskutecznić. Natomiast można ją lepiej zużytkować jako ciętą do karmienia gęsi na duński sposób. Wątpię jednak czy da to u nas dochód wart zachodu, bo w ten sposób użytkowany mórg koniczyny z tymotką może posłużyć przy znacznym dodatku zboża na wykarmienie i wypasienie około stu gęsi.

Jan Langier.

Buraki cukrowe na ziemniaczysku

(III Odpowiedź na pytanie 36)

Cukrowe buraki po ziemniakach radzę dać, gdyż walka z chwastami łatwiejsza, większa część przy obrabianiu ziemniaków zniszczeje.

O ile ziemniaki dostały odstateczną ilość soli potasowej, wystarczyłoby 200 kg soli potasowej — 150 kg superfosfatu, ale bez azotu buraków nie będzie.

Jeżeli pole w kulturze, wysiać na 1 mg, 2—3 tygodnie, przed zasiewem buraków, 200 kg soli potasowej, 150 — 200 kg i 75 do 100 kg azotniaku, razem dobrze wymieszać, wysiać i przyspręzynować.

Posypowo w dwóch dawkach 50—75 kg saletry krajowej chorzowskiej „nitrofos“ i to: pierwszą przed okopaniem, drugą po przerwaniu.

Ten sposób wypróbowałem przez kilka lat i byłem bardzo zadowolony. „Nitrofos“ wypróbowałem w roku ubiegłym przy burakach pastewnych i mogę stosowanie tego nawozu gorąco polecić.

Ohanka Ł.

Nawozy pod buraki cukrowe

(III Odpowiedź na pytanie 36)

Nawozy i ilość ich wymienione w pytaniu są zupełnie odpowiednie i wystarczające. Zależnie jednak od jakości i siły ziemi należałoby może zmniejszyć dawkę soli potasowej i zamiast proponowanych 2 q na morg, dać tylko 1 q lub 1.50 q, wysoko procentowej soli potasowej, a użyć 1 q azotniaku na 2 — 3 tygodnie przed siewem buraków, albo zamiast tego użyć po wzejściu i przerwaniu buraków— posypowo saletry chilijskiej, około 50 kg na morg, lub 100 kg nitrofosu chorzowskiego.

Buraki są „zjadaczami“ azotu i wymagają wiele tego składnika i to w formie łatwo przyswajalnej, a potrzebują go już w początkach wegetacji.

Jak siła ziemi wpływa na plon buraków dowodem tego fakt, iż w r. 1926 wydały tu buraki z 70 morgów nowopolskich przeciętnie 125 q zaś na 2 mg po dawnem przedwojennem folwarczysku, wydały po 245 q z 1 mg, mimo, że ziemia, na tym kawałku była więcej zachwaszczona i zawierała miejscami sporo kawałków cegieł po dawnych budynkach.

Co do miejsca w płodozmianie to ziemniaczysko jest pod buraki cukrowe bardzo odpowiednie, zwłaszcza, jeżeli pod ziemniaki był dany dobry gnój. Ziemniaki obrabia się kilkakrotnie w ciągu roku, a przy kopaniu przeważnie przekopuje się rolę ręcznie motyką lub łopatą, a wreszcie pługiem lub kopaczką. Tak więc pod względem uprawy mechanicznej jak i wychwaszczenia — gleba po ziemniakach jest możliwie najlepiej przygotowaną pod zasiew buraków.

Bardzo ważne jest jednak zastosowanie pogłębiacza przy orce jesiennej.

K. S.

Kopalnia wysoko procentowego marglu

(Odpowiedź na pytanie 39)

Dla uruchomienia węglanu wapnia w wysokoprocentowym marglu (89.25% $CaO0_3$ i 0,16% P_2O_5) można zastosować metodę, używaną przy uruchomieniu kwasu fosforowego w fosforytach twardych, bogatych w węglan wapnia.

W tym celu do dobrze zmielonego marglu należy dodawać taką ilość kwasu siarkowego, aby zamienić cały węglan wapnia (po za ilością tworzącego się siarczanu wapnia) w dwuwęglan wapnia (obliczenie bardzo proste).

Egzotermiczna reakcja, (reakcja z wydzieleniem ciepła), powstająca przy zadawaniu marglu kwasem siarkowym spowoduje rozpylanie materjału. Przy tej reakcji, podobnie jak w fosforytach, zostanie uruchomiony częściowo i kwas fosforowy.

Dla należytego opracowania trzeba przeprowadzić szereg odnośnych prób, a z otrzymanemi produktami założyć doświadczenia polowe na małych parcelkach pól arowych (50 m²) w sześciokrotnem powtórzeniu dla każdej poszczególnej próbki i z wzorcami, jak to się zwykle stosuje przy zakładaniu doświadczeń polowych.

J. Ż.

Pożyczka w P. B. Rolnym na zakup bydła

(Odpowiedź na pytanie 56)

Warunki nowego kredytu Pol. Banku Rolnego na zakupno rasowego materjału bydła czerwonego polskiego, będą definitywnie sprecyzowane w najbliższym czasie z równoczesnem podaniem do szerszej wiadomości.

Dr. W.

Zjadanie jaj przez kury

(Odpowiedź na pytanie 67)

Kury, które raz nawykły do zjadania swoich czy towarzyszek jaj bardzo trudno od tego nałogu odzwyczaić. Po największej części hodowca sam musi sobie przypisać winę — nie podając kurom stosownej karmy — lub rzucając im potłuczone skorupy jaj dla zaradzenia owym niezbędnym brakom w składnikach pokarmowych. Brak dobrych gniazd jest także często powodem tego, bo kura nie mając gniazda znosi jaje na podłodze, a zamknięta nieraz zbyt długo w kurniku z nudów bawi się zniesionem jajem, dziobie je, a raz skosztowawszy zawartość już się smakołyku wyrzec nie chce! W ucznie biorą powoli udział inne towarzyszki, łakomstwo staje się zaraźliwe i przechodzi w nałóg. Należałoby więc w pierwszym rzędzie, gdy nałóg jeszcze nie zakorzeniony, wykryć pierwszą winowajczynię i albo zabić lub, jeśli sztuka rasowa, odosobnić i próbować ją odzwyczaić poniżej podanemi dla zwalczania tej wady sposobami:

W kurniku rozsypywać plewy i wrzucać w nie wieczór ziarno tak, aby kury wygrzebując je sobie miały zaraz rano zajęcie — wieszać na sznurku główkę kapusty lub burak, do dziobania, położyć jaje wydmuchane, napełnione np. rozcieńczoną i popieprzoną musztardą, co najłakomszej kurze odbierze na długo ochotę rozdziobywania jaja. Wskazane jest też pozostawianie w gniazdach jaj porcelanowych, a wybieranie trzy, cztery razy dziennie jaj zniesionych. Głównie jednak, jak to było już zaznaczone, nałóg ten przypisuje się brakowi białka i wapna w karmie. Radzimy więc zacząć kurom dodawać mączki mięsnej do karmy, przyzwyczajając je jednak do tego stopniowo.

G.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Wiceprezes Banku polskiego p. F. Młynarski omawia w „Rolnictwie“ w artykule p. t.: „Rola rolnictwa w bilansie handlowym“ warunki utrzymania równowagi bilansu handlowego, przyczem stwierdza zasadniczy wpływ rolnictwa na tę sprawę. Na podstawie szczegółowej analizy stwierdza a mianowicie:

że powodzenie sanacji bilansu handlowego zależeć musi przedewszystkiem od takiego podniesienia produkcji rolnej i przemysłowo-rolnej, aby saldo aktywne obrotów w tych dziedzinach osiągnęło poziom conajmniej odpowiadający roli rolnictwa jako konsumenta. Nie waha się też p. Młynarski nazwać rzeczy po imieniu i stwierdzić, że „rolnictwo powinno mieć miejsce pierwsze, miejsce czołowe w polityce gospodarczej państwa“.

W konsekwencji tego stanowiska musi rolnictwo — zdaniem p. Młynarskiego — mieć pierwszeństwo przy dysponowaniu szczupłemi zasobami kapitałów na cele inwestycyjne. Dopływ kapitałów zagranicznych również powinien być w miarę możności kierowany przedewszystkiem w stronę rolnictwa i przemysłu rolnego. Tem usilniej natomiast należy dbać o równorzędne traktowanie rolnictwa, przemysłu rolniczego i przemysłu nierolniczego przy stosowaniu ulg celnych, ochrony celnej, ulg taryfowych, przewozowych i ulg podatkowych.

Uznając w całej pełni niezbędność opieki państwowej nad dalszym rozwojem przemysłu staje jednak p. Młynarski na stanowisku bezwzględnego prymatu rolnictwa w akcji nad uzdrowieniem bilansu handlowego. Rolnictwo bowiem — stwierdza on słusznie — jest i pozostanie głównym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu i tylko rolnictwo może tak dalece podnieść skalę swego wywozu, aby ciężarem tego wywozu zrównoważyć import surowców, maszyn i wogóle środków produkcji, których nasz przemysł potrzebuje znacznie więcej, aniżeli sam może pokryć wywozem własnych fabrykatów. Jakkolwiek więc program sanacyjny bilansu handlowego, o ile ma być w razie realizacji skutecznym, musi przedewszystkiem wychodzić z prymatu rolnictwa jako założenia głównego. Równoczesna zaś akcja w dziedzinie przemysłu winna być dedukcją z akcji rolniczej, a więc mieć charakter akcji pomocniczej, uzupełniającej.

„Czas“ w artykule pod tytułem: „Marzenia ściętej głowy“ rozpatruje powyższe wywody, przyczem pisze:

Odnosząc się z całem uznaniem do poglądów p. Młynarskiego, pragnęlibyśmy tylko podkreślić jeszcze jeden moment, który jakkolwiek implicite zawarty w jego rozumowaniu i wnioskach, zasługuje jednak na to, by go specjalnie expressis verbis poruszyć. P. Młynarski przyznaje rolnictwu miejsce czołowe w polityce gospodarczej państwa i żąda dla niego pierwszeństwa przy wszelkich posunięciach w dziedzinie polityki kredytowej, celnej, podatkowej i taryfowej. Równocześnie wskazuje mu cały szereg dodatkowych zadań praktycznych, które mają mu spełnienie przypadającej mu roli w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego umożliwić. Do tych zadań zalicza: podniesienie przeciętnej wydajności z hektara w produkcji roślin uprawnych, uszlachetnienie hodowli zwierząt, rozwój oraz standaryzację produkcji środków żywności zwierzęcego pochodzenia, sanację wywozu drzewa w kierunku zmniejszania wywozu surowca na korzyść wywozu materjałów tartych i przerobionych, dalszy wzrost przemysłu, pracującego na surowcu pochodzenia roślinnego, drzewnego i zwierzęcego, a wreszcie uzdrowienie naszej techniki handlowej w obrocie towarowym z zagranicą w kierunku usuwania pośrednictwa cudzego zarówno przy organizacji importu, jak eksportu. Do wypełnienia tych zadań potrzeba będzie oczywiście ogromnych środków pieniężnych, przekraczających wielokrotnie zasoby naszego zubożałego rolnictwa. P. Młynarski przyznaje wprawdzie pierwszeństwo przy dysponowaniu szczupłemi zasobami kapitałów na cele inwestycyjne i przy rozdziale kredytów zagranicznych, ale kredyt jest obecnie drogi, a — jak sam p. Młynarski przyznaje — drożyzna kredytu mocniej godzi w interesy i zdolność rozwojową rolnictwa, ponieważ rolnictwo ma z natury swojej dłuższy proces produkcji niż przemysł, a renta ziemska ma węższą skalę, niż skala zysków w przemyśle. Przy dzisiejszej drożyźnie kredytu rolnictwo nie jest w stanie wydobyć ze swego warsztatu nawet amortyzacji i oprocentowania tego kredytu, nie mówiąc już o jakichś zyskach. Rezultatem tego stanu rzeczy będzie, że — jak stwierdza p. Roman Janta-Połczyński w serji swych artykułów p. t.: „Polityka zbożowa“ — „rolnik zaprzestanie stosowania drogich nawozów sztucznych, lub zmniejszy dawki bardzo poważnie, skoro stwierdzi, że podnoszenie produkcji mu się nie opłaci, skoro się przekona, że urodzaj wywołuje dla niego niepożądany zgoła skutek a mianowicie: trudności zbytu po cenach, które zapewniają pokrycie

kosztów produkcji i dają jeszcze pewien zarobek".

To też pierwszym warunkiem spełnienia przez rolnictwo wskazanej mu przez p. Młynarskiego roli w sanacji naszego bilansu handlowego, jest zapewnienie rolnictwu opłacalności jego produkcji rentowności jego warsztatu pracy. "Stąd wynika, jak stwierdza p. Roman Janta-Połczyński — konieczność ustalenia takiej polityki zbożowej, któraby zapewniłaby rolnikowi polskiemu na dalszą metę stałość stosunków wewnątrz kraju i słuszny zysk, umożliwiający mu przeprowadzenie koniecznych meljoracyj i potrzebnych inwestycyj".

Bez spełnienia tego warunku cały piękny i trafny projekt p. Młynarskiego przywrócenia a właściwie stworzenia równowagi naszego bilansu handlowego pozostanie rzeczywiście tylko „marzeniem ściętej głowy".

bj.

TO I OWO

Konkursy rolnicze

W dobie obecnej, gdy wszelakie konkursy są w modzie, pisma rolnicze powinny także zająć odpowiednie w tej sprawie stanowisko, kierując się naturalnie najaktualniejszemi potrzebami chwili. Ktoś więc zaproponował rozpisanie konkursu na takiego Ziemianina, któryby nie miał ani jednego weksla w obiegu, nie narzekał na rozliczne podatki i był zadowolony ze swego ekonoma.

Ktoś drugi na maszynę rolniczą, któraby nie potrzebowała nigdy naprawek; nawozy sztuczne, któreby się opłacały; opryskiwacze, od których ginęłyby pasorzyty; trutki, na widok których nie uciekałyby szczury i t. d. i t. d.

Jakiś postępowy zapobiegliwy i oszczędny rolnik zaproponował zgłoszenie do konkursu takiego domowego zwierzęcia, któreby — (np. jako produkt krzyżówki krowy, koguta i pszczoły) — oddawało hodowcy za jednym zamachem mleko miód i jaja...

— Ja zaś — wykrzyknął gorliwy Czytelnik „Rolnika" (osobliwie t. zw. Wesołego kącika) głosuję za konkursem na takiego hipologa, któryby potrafił z temperamentem zimnokrwistego konia wysłuchać cudzego w dziedzinie hipiki zdania!

Wszyscy obecni osłupieli wprost na tę propozycję ze zdumienia. Zdarzają się wprawdzie różne cuda na tym bożym świecie — aleć tu już naprzód wiadomo wszystkim zgóry, że do takiego konkursu żaden z naszych hipologów nie stanie...

M. N.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P T Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Posady poszukiwane

Rolnik — teorja, praktyka — żonaty, zmieni posadę. Poczta Wybranówka dla „Zarządcy" 43—11

Zgłoszenia sprzedających

Plewnik Bächera trzyrzędowy do okopowych i zbóż. Dyrekcja dóbr Lubaczów. 42—11

Rolncy! 25% taniej sprzedaje kupkówkę, kostrzewę łąkową dwór Rudańce, p. Żółtańce. 44

Dwumiesięczne szczenięta rasy angielskiej stróżów (Mastyfy) sprzeda folwark Wyżłów, p. Bełz. 45

Konie wyjazdowe młode 162 cm. doskonale dobrane sprzeda Zarząd dóbr Wyżłów, p. Bełz. 46

Buraki pastewne „Ideal" Kirschego sprzedaje folwark Seredne p. Wojniłów. 42

Wolne posady

Praktykanta, słuchacza, absolwenta wyższej uczelni, poszukuje zaraz Zarząd Raciborowice, p. Hrubieszów. 41—11

Pomocnik gospodarczy zaraz — Czerniełów Mazowiecki p. Borki Wielkie. Zgłoszenia tylko pisemne. 43—12

Zgłoszenia kupujących

Kupię wagon wczesnych plennych kartofli. Zarząd dóbr Zagwóźdź, p. Stanisławów. 43

Bubajka Siementalera z obory zarodowej kupi Wesołowski, Załawie, p. Biecz. 47

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Międzynarodowy rynek pszenicy cechuje w czasach ostatnich brak szerszej i na szerszych podstawach bazowanej jednolitości. Rynkami amerykańskiemi w szczególności owładnęła znowu niepodzielnie na poważną zakrojona miarę spekulacja, która też niepodzielne święci tam obecnie triumfy. Pszenica stała się obecnie na giełdach amerykańskich przedmiotem obrotów terminowych, w których angażują się już nie tylko stali bywalcy giełd, lecz również także i szerokie masy publiczności żądnej szybkich i łatwych zarobków. Ten stan rzeczy leży zupełnie po linji interesów zarówno pool'u kanadyjskiego, jak również i północno-amerykańskich potentatów zbożowych, dla których jak najbardziej silne gruntowanie tendencyj zwyżkowych jest zawsze właściwem polem działalności. Niezależnie od tych okoliczności, na dalsze podtrzymywanie tendencji mocnej wpływają i wieści z Europy o stanie zasiewów ozimych. Wieści te mianowicie brzmią w wielu wypadkach niekorzystnie z powodu poważniejszych szkód wyrządzonych miejscami silnemi tegorocznemi mrozami. Wprawdzie obecnie mrozom tym towarzyszą również silne opady śnieżne, okrycie jednak ziemi odpowiednią powłoką śnieżną nastąpiło już po nastaniu okresu mrozów, tak, że zdarzały się wypadki, iż wystawione na bezpośrednie działanie mrozów oziminy wymarzły. Pozatem silne huragany i wichry, jakie nawiedziły bieżącej zimy różne kraje europejskie, zrywały miejscami grubą powłokę śnieżną z powierzchni ziemi, wypalając w tych miejscach oziminy. O rozmiarach szkód w ten sposób powstałych narazie jeszcze oczywiście niczego pewnego powiedzieć niemożna. Sama jednak możliwość ich zaistnienia wystarcza, aby wykorzystaną została odpowiednio, do właściwych celów spekulacji amerykańskiej.

Usiłowania jednak powyższej spekulacji stworzenia tendencji mocnej o charakterze bezwarunkowo stałym, zawodzą w czasach ostatnich o tyle, że pomimo wszystko wpływy zewnętrzne okazują się nieraz silniejsze od środków, któremi spekulacja ta w swojej polityce się posługuje. Pomiędzy innemi, na chwilowe załamanie się zwyżki cen na rynkach północno-amerykańskich, wpłynęła silnie wzmożona ostatnio podaż pszenicy argentyńskiej. Jak się bowiem okazuje, zbiory Argentyny zarówno pod względem jakościowym jak również i ilościowym są w zupełności zadowalające, o ile nie okażą się wyjątkowo dobre. Pozatem na przełamanie chwilowe haussy amerykańskiej wpłynęło również i osłabienie tempa obrotów terminowych na giełdach zbożowych w Europie. Zapewnienie bowiem istnienia wystarczających zapasów zbóż aż do nowej kampanji czyni grunt europejski bardzo mało podatny do spekulacji giełdowej.

Niemożna jednak pominąć tutaj pewnego faktu, który nie może pozostać bez wpływu na sposób kształtowania się cen bieżących. Faktem zaś tym jest obecny stan zasiewów zimowych w Rosji Sowieckiej.

Wedle urzędowych dat statystycznych moskiewskich, powierzchnia tegorocznych zasiewów ozimych, w porównaniu z powierzchnią obsianą w roku zeszłym, jest mniejsza na Ukrainie o 25 proc., na Kaukazie zaś o 17 proc. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywać się należy w następstwach wypływających z gospodarczego systemu polityki sowieckiej, która w dziedzinie produkcji rolnej, pomiędzy innemi, doprowadziła do braku zbóż siewnych, maszyn i t. d. Przyznać równocześnie jednak trzeba, że nieodpowiednie warunki atmosferyczne w Rosji w okresie jesiennych robót polnych, w niemałym stopniu przyczyniły się do ich utrudnienia, a częściowo też i do uniemożliwienia. Abstrahując jednak od wszelkich przyczyn i powodów stwierdzić należy, że w bieżącej kampanji rolnictwo rosyjskie uczyniło bardzo znaczny krok wstecz.

Korzystnym wreszcie instrumentem dla spekulacji amerykańskiej są warunki zbiorów pszenicy w Indjach. Wedle dochodzących bowiem stamtąd wieści, długotrwała i uparta posucha poczynić tam miała bardzo poważne szkody, zagrażające pomyślności zbiorów.

Jeżeli chodzi o przesunięcia zapasów zbóż na arenie światowej, to stwierdzić należy, że w tygodniach ostatnich uległy one znaczniejszemu nawet osłabieniu. Przy pszenicy np. załadowanie na okręty zmniejszyło się o około 400.000 kwarterów. W logicznym związku z tem pozostaje też fakt, że i transporty w kierunku Europy znacznym uległy zmniejszeniom. W ostatnim tygodniu mianowicie wynosiły one wszystkiego 1.8 mil. kwart. O ile jednak chodzi o przyczyny zmniejszenia dowozu do Europy, to z pomiędzy wielu decydującą w tym wypadku odgrywającą rolę, wymienić należy zamarznięcie i utrudnienie żeglugi w szeregu portów Starego Kontynentu, co bezsprzecznie należy do kataklizmów wyjątkowo jedynie w naszej części świata spotykanych.

Zmniejszenie przeznaczonych dla Europy naładunków okrętowych, obok pszenicy dotyczy również i innych sprowadzanych do nas z Ameryki produktów rolnych jak żyto, kukurydza itd. Niemniej jednak fakt ten na natężenie konsumcji nie wpłynął zupełnie, a to ze względu na bardzo silne ograniczenie w czasach ostatnich popytu za towarem. Trudności bowiem w uskutecznianiu dostaw, spowodowane trudnościami komunikacyjnemi spowodowały poważny zastój w obrotach.

Berlin 7 III 1929.

Pszenica	5·20
Żyto	4·92
Jęczmień brow.	5·30
Jęczmień przem.	5·18
Owies	4·80

Hamburg 7 III 1929.

Pszenica	5·40
Żyto	4·99
Owies	4·82

Liverpool 7 III 1929.

Pszenica	5·15
Owies	5·05

Nowy York 7 III 1929.

Pszenica	5·32
Żyto	5·05
Jęczmień	5·15

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 7 III 1929.

Pszenica	49·00—49·75
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	35·75—36·00
Jęczmień brow.	34·75—35·25
Jęczmień przem.	33·00—34·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	34·50—34·75

Lwów 7 III 1929.

Pszenica dworska	51·50—52·50
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	36·50—37·00
Jęczmień brow.	37·25—38·25
Jęczmień przem.	32·75—33·75
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	34·50—35·50

Poznań 7 III 1929.

Pszenica	45·50—46·50
Żyto	33·75—34·25
Jęczmień brow.	33·50—35·50
Jęczmień przem.	32·25—33·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	33·25—34·25

Dr N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 12 III 1929 r.

Transakcje w jęczmieniu i owsie w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 52·25—53·25, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 35·50—36·50 jęczmień małop. brow. 680 gr. 36·25—37·25, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 32·00—33·00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 32·00—33·00, kukurydza rumuńska 34·50—35·50, ziemniaki przemysłowe 4·75—5·00. fasola biała 125·00—150·00, fasola kolor. 50·00—55·00. krasa 85·00—95·00, groch 1/2 Viktorja 53·00 57·50. groch polny 44·50—46·50, bobik 35·50 - 36·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 46·00—48·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—22·00. słoma prasowana 8·00 - 10·00, hreczka 43·75—44·75. len 74·00 76·00. łubin niebieski 26·00—26·50, rzepak ozimy ex 1928 00·00—00·00, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00. mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 24·00—24·50, otręby pszenne netto bez worka 27·00—27·50, kasza hreczana 50% połówek 81·00—83·00, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 54·00—56·00, pęcak 53·00—55·00. proso krajowe 00·00—00·00, makuchy lniane 48·00—49·00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 150·00—170·00. mak niebieski 120—130, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 8 III 1929. Pszenica: dworska 50·50—51·50, targowa 49·00 - 49·50; żyto: dworskie 47·00—47·50, targowe 36·00—36·50; jęczmień: na krupy 34·00—35·00, targowy 00·00—00·00, na pasze 32·00—33·00; owies: dworski 37·00—37·50, targowy 36·00—36·50; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 - 00·00; groch: zwycz. 58·00 - 60·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 160·00—170·00. biała krótka 175·00—185·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—65·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00. niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 27·00—28·00, średnie 23·00—25·00, kwaśne 20·00—21·00; potraw 23·00—26·00; koniczyna 00·00 - 00·00; słoma: żytnia długa 10·00—12·00, mierzwa luzem 8·50—9·00; mąka pszenna: 65% gł. 75·00—76·00, 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 65% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 51·00—52·00, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 26·50—27·50, pszenne 28·00—28·50, jęcz. 00·00—00·00; pęcak zwycz. 45·00—46·00; sieczkanka 46·00 do 47·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 15·00—16·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 8 III 1929. — Pszenica 50·00—00·00, żyto 36·00—00·00, jęczmień 35·00—00·00, owies 36·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 0·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 28 II 1929 r. — Pszenica 46·00, żyto 34·00, jęczmień 30·00, owies 32·00, kukurydza 32·00, ziemniaki 6·00—7·50, hreczka 35·00—38·00 proso 36·00—42·00, groch polny 40·00—70·00, groch „Viktorja“ 60·00—100·00, bobik 41·00—41·00, fasola kolorowa 50·00—85·00, fasola biała 80·00—120·00, siemie konopne 63·00—80·00, siemie lniane 70·00—85·00, wyka 40·00—42·00, łubin 40·00—42·00, marchew 00·30—00·35, buraki ćwikłowe 00·30—00·35 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·30—00·40. czosnek 00·40—00·50, siano polne 18·35. łąkowe 16·60, lasowe 12·65, koniczyna 26·00, mieszanka 22·00. słoma okłotowa do sienników 8·00. na sieczkę 7·20, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 2 III — 9 III 1929.

Wynosił spęd: wołów 48 sztuk, buhaji 22 sztuk, krów 426 sztuk, jałownika 14 sztuk, razem 510 sztuk; cieląt 811 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 150—165, 000—000 gr, buh. 145—160, 130—140, 115—125 gr, krowy 145—155, 130—140 095—110 gr, jałownik 150—160, 135—145, 000—000 gr, cielęta 100—132 gr, barany 00—00 gr., świnie 000—000 gr.

Łój jadalny 1·55 zł, łój przemysłowy 0·65—1·00 zł, siano I. 24·00—27·00 zł, siano II. 20·00—23·00 zł, siano III. 18·00—19·00 słoma 12·00—14·00 zł, koniczyna 29·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·50 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·35 zł, cielęce 1 kg 3·50 zł, cielęce prow. 1 kg 3·40 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 18·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 2 III — 8 III Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 120 do 165 gr, woły 120—170 gr, krowy 80—160 gr, jałownik 98—148 gr, cielęta 123—211 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 200—245 gr, bitej wagi: 260—312 gr.

Na targ spędzono: buhaji 81, wołów 49, krów 132 jałówek 80, cieląt 774, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 1087, razem 2203 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 1·90, krowie 1·80, cielęce za 1 szt. 12·00—13·00, z jałówek 1 kg 1·80—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 5 III 1929: Konie lekkie pojazdowe 350—600 zł. robocze 250—400 zł, rzeźne 80—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 8 III 1929. Płacono za bydło zł. 1·36—0·00, barany 0·00, cielęta 1·07, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·75.

Na targ przypędzono 54 sztuk koni, 92 sztuk bydła, 219 świń dużych i 276 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 1 III 1929. Płacono: bydło od 100—145 gr, cielęta od 140—170 gr, świnie od 125—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 1 III 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 1·30—1·50, świnie rzeźne od 1·40 do 1·90, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 28 II 1929. Ogólny spęd wynosił 402 sztuk, w tem 87 sztuk bydła, 0 sztuk cieląt, 66 sztuk koni, 175 sztuk świń, 74 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·00 zł, świnie 1·64 zł. Spęd słaby. Akcja mało ożywiona.

Ceny futer

Ceny płacone za skóry futrzane (ściągnięte i niewyprawione) wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy surowe do 12 dol., kuny domowe do 16 dol., kuny leśne do 25 dol., wydry do 25 dol., tchórze do 5·50 dol., łasice (gronostaje) do 3 dol., borsuki do 1·50 dol., sarny do 4·00 zł, zające do 4·00 zł, wiewiórki do 4 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 21 II i 22 II 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 7·50—0·00, karpie żywe 5·50—6·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 5·00—0·00 leszcze i karasie 0·00, drób 2·50—3·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 13 III 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·60—6·80, w detalu 7·00—7·20, kuchenne 6·00—6·20. Mleko 45 gr. Jaja 30 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 13 III 1929. 46 gr. za 1 litr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.